Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 7 maja 1936 Nr. 125

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Epilog porwania Bertolda Jacoba — przed sądem w Bazylei

(Szczegółowe sprawozdanie na str. 4)

Mocarstwa nie zgodzą się na aneksję Abisynji

Paryż, 6. 5. PAT. Agencja Havasa donosi, że wczorajsze oświadczenie Mussoliniego, iż Abisynja jest włoską i włoską pozostanie, wywołała zagranicą zrozumiałą sensację. Francuskie koła polityczne zachowują spokój wobec oświadczeń premjera włoskiego i nie interpretują dosłownie zapewnień, wygłoszonych wobec zgromadzonych tłumów w gorączkowej atmosferze zwycięstwa. Jeśliby Abisynja miała być poprostu zaanektowana przez Włochy jako terytorjum kolonjalne, to *tego rodzaju rozwiązanie zatargu nie mogłoby być uznane przez rządy Wielkiej Brytanji, Francji oraz przez Ligę Narodów.* Zarówno w Londynie jak w Paryżu sądzą, że szef rządu włoskiego przy rokowaniach pokojowych z Abisynją zechce przywrócić normalne stosunki między oboma krajami na podstawach, zbliżonych do tych, jakie łączą Anglję z Irakiem, a które pozwoliły temuostatniemu państwu stać się członkiem Ligi Narodów.

„Zajęcie Abisynji groźbą dla przyszłości cywilizacji"

Tak brzmi uchwała rady Labour Party

Londyn, 6. 5. PAT. Wejście wojsk włoskich do Addis Abeby wywołało wielkie poruszenie w kołach Labour Party. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady narodowej jednomyślnie przyjęto rezolucje, m. in. stwierdzającą, że „inwazja Abisynji stanowi groźbę dla Ligi Narodów i przyszłości cywilizacji.

Rada narodowa uważa, iż nie można pozwolić Włochom na zbieranie owoców swej brutalnej, nielegalnej napaści. Obecnie bardziej, niż kiedykolwiek jest obowiązkiem lojalnych członków Ligi Narodów, utrzymanie i wzmocnienie zarządzeń przeciwko Włochom, aż do zupełnego triumfu autorytetu Ligi Narodów.

Rezolucja uważa, iż część odpowiedzialności za „poniżające doświadczenia ostatnich miesięcy" spada na brytyjski rząd narodowy.

Co będzie z sankcjami?

Londyn, 6. 5. PAT. Dzienniki labourzystów i prasa liberalna domagają się kontynuowania sankcyj wobec Włoch. Prasa konserwatywna naogół biorąc wydaje się sprzyjać zniesieniu sankcyj. Jednakże konserwatywny „Daily Telegraph" komentując wczorajsze przemówienie Mussoliniego pisze: doktryna siły jaką głosi Duce, jest pełna niebezpieczeństwa dla każdego kraju niedostateczne przygotowanego do obrony.

„Morning Post" uważa, iż Liga Narodów może wyrazić swe desinteressement w stosunku do Abisynji, nie uznając jednakże nowego stanu rzeczy, ustalonego przez Włochy. „News Chronicle" domaga się nowych sankcyj, pisząc „Mylą się ci, którzy przypuszczają, iż można osiągnąć pokój światowy kiedy stanie się oczywistem, że agresja się opłaca.

„Daily Mail" jest zdania, iż ostatnie wypadki dowiodły zupełnego niepowodzenia wysiłków Ligi Narodów.

Jak zareagują Stany Zjedn.?

Waszyngton, 6. 5. PAT. Prezydent Roosevelt uchylił się od świadczeń na temat stanowiska, jakie Stany Zjednoczone zajmą wobec przyszłego ustroju Abisynji. Prezydent uważa, iż obrona poselstwa Stanów Zjedn. w Addis Abebie przeciwko zrewoltowanym bandom maruderów będzie stanowiła *jeden z najbardziej dramatycznych epizodów w historji ostatnich wydarzeń.*

* * *

Waszyngton, 6. 5. PAT. W kołach politycznych przypuszczają, iż Stany Zjednoczone wobec podboju Abisynji przez Włochów zajmą stanowisko, jakie sekretarz stanu Stimson zajął w stosunku do Mandżuko. W departamencie stanu oświadczając, iż przed powzięciem decyzji w tej sprawie, należy poczekać na wyjaśnienie obecnej sytuacji w Abisynji.

Dopiero po długich konferencjach rząd angielski zgodził się na wyjazd Negusa

Londyn, 6. 5. PAT. Cesarz Haile Selassie udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily Telegraph" w Dżibuti. Wobec zarzutów, że „zawiódł swój naród", cesarz oświadczył, że wyjechał ze stolicy nie dlatego, aby obawiał się kontynuować walki, lecz uczynił to, widząc, iż nieuzbrojeni Abisyńczycy nie są w stanie walczyć z uowoczesnemi formami uzbrojenia, zwłaszcza z gazami trującemi. Wyjechał przeto, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi, zniszczenia Addis Abeby, a nawet obcych poselstw — dodał Negus. Dopiero zresztą po długich konferencjach z posłem brytyjskim w Addis Abebie rząd angielski zgodził się na wyjazd cesarza Abisynji.

Negus uciekł z Dessie — na mule

Londyn, 6. 5. PAT. „Daily Express" podaje interesujące szczegóły wyjazdu cesarza z Abisynji. Podobno gdy cesarz znajdował się jeszcze w Dessie, wojska jego zbuntowały się, a na czele buntu stać miał sam minister wojny. Haile Selassie nie mógł nawet znaleźć samochodu, ktorym by mógł udać się do Addis Abeby, tak, że podróż do stolicy odbył na mule.

W łonie rządu również odczuwać dawał się brak zgody. Kilku ministrów nalegało na zawarcie pokoju i dopiero wówczas Haile Selassie zdecydował się na wyjazd z kraju.

Gość sira Wauchope'a

Londyn, 6. 5. PAT. Przyjazd cesarza Abisynji do Haify oczekiwany jest w piątek lub sobotę. Konsul abisyński wyjechał już do Port Saidu na spotkanie cesarza. Cesarz będzie oficjalnie gościem brytyjskiego Wysokiego Komisarza Palestyny, gdzie pozostanie prawdopodobnie około sześciu tygodni, poczem uda się do Londynu. Po dwumiesięcznym pobycie w Londynie, Haile Selassie zamierza, jak wiadomo, wyjechać do Genewy.

* * *

Londyn, 6. 5. PAT. Poseł abisyński oświadczył wczoraj wieczorem, że cesarz udaje się do klasztoru abisyńskiego w okolicach Jerozolimy. Pobyt cesarza w Londynie będzie niewątpliwie dość krótki, gdyż fortuna cesarska stopniała niemal całkowicie w czasie wojny z Włochami.

Skąd się biorą nowe nadwyżki budżetowe?

Kraków, 7 maja

Zakończenie roku budżetowego 1935/36 i początek bież. roku budżetowego 1936/37 przyniosły zdumiewające rewelacje. W marcu b. r. t. j. w ostatnim miesiącu ubiegłego roku budżetowego zamknięcia rachunkowe wykazały poraz pierwszy od listopada 1930 r. nadwyżkę wpływów w wysokości ponad 600.000 zł., zaś miesiąc kwiecień b. r. tj. pierwszy miesiąc okresu budżetow. 1936/37 zamknął się również nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 450.000 zł. Z cyfr tych formalnie wynikałoby, że weszliśmy zdecydowanie na drogę równowagi budżetowej, o którą wszystkie dotychczasowe rządy od sześciu lat daremnie walczyły.

Określiliśmy na początku cyfry zamknięć rachunkowych za marzec i kwiecień jako rewelacje. Istotnie, przy bliższem zapoznaniu się z cyframi gospodarki skarbowej w całym okresie kryzysu, a także w miesiącu marcu b. r. trudno zrozumieć, skąd wziął się taki ostry zwrot od gospodarki deficytowej do nadwyżki. Sytuacja gospodarcza kraju niewątpliwie poprawia się, ale tempo tej poprawy nie jest znowu tak raptowne, aby usprawiedliwiło fakt nagłego zniknięcia zjawiska deficytu z naszej gospodarki skarbowej. W marcu 1931/32 deficyt wyniósł blisko 45 milj. zł., w marcu 1932/33 wyniósł 41.5 milj., w marcu 1933/34 — ponad 58 milj., zaś w marcu 1934/35 — ponad 19 milj. zł. I nagle marzec 1935/36 przynosi nam nie deficyt, ale nadwyżkę w kwocie 600.000 zł.

Ta gwałtowna poprawa wyników budżetowych w marcu nie jest jedynie rezultatem spadku pozycji wydatków. Spadek ten wyniósł bowiem niespełna 4 milj. zł. w porównaniu z marcem 1934/35. Także dział „Administracja" w dochodach skarbowych nie tłumaczy nam nagłej zmiany. Dochody skarbowe z podatków i opłat wzrosły wprawdzie w marcu o przeszło 11 milj, w porównaniu z marcem ub. roku, ale równocześnie spadły „inne dochody administracyjne" i to o blisko 17 i pół milj. zł. W rezultacie dochody z działu „Administracja" spadły nawet w marcu b. r. o ponad 6 milj. zł. w porównaniu z marcem ub. roku.

Zmianę tę wyjaśniają nam natomiast dwie pozycje, których wielkość jest całkiem niezwykła w porównaniu z analogicznemi okresami gospodarki skarbowej wszystkich poprzednich lat. Oto bowiem wpływy z przedsiębiorstw państwowych wzrosły z kwoty 2 miljony i 900 tysięcy zł. w marcu ub. roku na 16 milj. 300 tysięcy zł. w marcu b. r. Wzrost dochodów z przedsiębiorstw w ciągu tego czasokresu wyniósł zatem dokładnie 560 procent! W stosunku do lutego b. r. wynosi wzrost wpływów z przedsiębiorstw w marcu b. r. około 700 procent. Także wpływy z monopoli wzrosły od marca 1934/35 do marca 1935/36 o przeszło 13 milj. zł. Gdy jednak wpływy z Monopolu Solnego spadły w ciągu tego czasokresu o około 30 procent, wpływ z Monopolu Tytoniowego wzrosły tylko o około 6 proc. to wpływy z Monopolu Spirytusowego wzrosły o przeszło 85 proc. Tak olbrzymi wzrost wpływów z Monopolu Spirytusowego i z przdsiębiorstw państwowych w ciągu jednego roku musi jednak wywołać zdumienie. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby w ciągu jednego roku zbyt wyrobów spirytusowych poprawił się o 85 proc., zaś przedsiębiorstwa państwowe nagle tak usprawniły swą działalność, że mogły w marcu b. r. dać o 560 procent więcej, aniżeli wynosiły wpływy w marcu ub. roku.

Ten wielki wzrost wpływów nie odnosi się do całej gospodarki państwowej, ale przedewszystkiem do Lasów Państwowych. Otóż Lasy Państwowe wpłaciły w marcu b. r. 12 milj. zł. gdy w styczniu i lutym b. r. wpłaciły tylko pół miljona. A zatem gwałtowne usprawnienie Lasów Państwowych w ciągu jednego miesiąca dało tak niespodziewane wyniki! Nie wiemy jeszcze, ile wpłaciły Lasy Państwowe w kwietniu b. r. ponieważ brak jeszcze szczegółowych cyfr zamknięcia rachunków za kwiecień, ale gdyby w następnych miesiącach budżetowych wpłaty z Lasów Państwowych utrzymały się na poziomie marca b. r. otrzymalibyśmy za cały rok ponad 140 milj. zł. z samych tylko Lasów Państwowych, czyli cyfrę rekordową w historji gosp. Polski. Skąd się wzięły nagle tak znaczne nadwyżki finansowe Lasów Państwow. ? Przecież konjunktura w przemyśle i handlu drzewnym nie odróżniała się zbytnio od stanu z poprzednich lat, zaś ceny drewna wzrosły w marcu b. r. tylko o kilka procent w stosunku do marca ub. roku, i naogół utrzymują się nadal na bardzo niskim poziomie (49.6 wobec 100 w roku 1928). A tymczasem wpływy z Lasów Państwowych w jednym tylko miesiącu marcu b. r. dały tyle, ile wpływy z Lasów Państwowych w całym roku budżetowym 1932/33 kiedy wskaźnik cen drewna był niższy jedynie o około 10 punktów w stosunku do marca b. r.

Mamy wrażenie, że Lasy Państwowe i Monopol Spirytusowy uzyskały tak wielkie wyniki jedynie w drodze jakichś manipulacyj buchalteryjnych polegających prawdopodobnie na zrezygnowaniu w miesiącu marcu z odpisów amortyzacyjnych, lub też na sprzedaży jakiegoś składnika majątkowego. Jak tam było w Lasach Państwowych w marcu br. nie dowiemy się prawdopodobnie tak prędko ponieważ zamknęcia rachunkowe Lasów Państwowych otaczane są wielką tajemniczością, zaś egzemplarze zamknięć są starannie numerowane i dochodzą do rąk nielicznych tylko jednostek. Ale sprawa wymaga wyjaśnienia, ponieważ zdumiewająco wielki wzrost wpływów z Lasów Państwowych i z Monopolu Spirytusowego spowodował właśnie tę wielką zmianę w naszej sytuacji skarbowej, przekształcając deficyt w kwocie 19 miljonów zł w marcu ub. roku na nadwyżkę 600 tysięcy zł w marcu br. Gdybyśmy wpłaty z Lasów Państwowych i z Monopolu Spirytusowego, sprowadzili do poziomu, odpowiadającego cyfrom wpłat z marca poprzednich lat, musielibyśmy z wpływów Monopolu Sprytusowego zabrać około 5 milj. zł, zaś z wpływów Lasów Państwowych około 10 milj. zł. W rezultacie otrzymalibyśmy kwotę 15 milj. zł wpływów całkowicie niewyjaśnionych z punktu widzenia obecnej konjunktury gospodarczej i tę kwotę musielibyśmy odjąć od strony dochodowej budżetu. Otrzymalibyśmy wówczas cyfrę dochodów około 184 milj. zł w marcu br. wobec wydatków w kwocie 199 milj. zł czyli deficyt marcowy wyniósłby około 15 milj. zł.

Opublikowany wczoraj komunikat o zamknięciach budżetowych za miesiąc kwiecień br., mówi o spadku wydatków w kwocie około 8 milj. zł i o zwyżce dochodów w kwocie około 16 milj. zł. Nie wiemy jeszcze, co wpłynęło na wzrost dochodów skarbowych w kwietniu, ale gdyby ten wzrost miał charakter podobny do wzrostu dochodów z marca b. r., nie moglibyśmy podzielić tego entuzjazmu z jakim rząd zapatruje się na dalszy rozwój gospodarki skarbowej. Uzyskiwanie bowiem zwiększonych wpływów z przedsiębiorstw państwowych i z monopoli nie naskutek usprawnienia działalności tych instytucyj, ale naskutek częściowej ich dekapitalizacji (bo tak rozumieć należy zaniechanie odpisów amortyzacyjnych) może tylko raz spowodować zwiększony efekt finansowy. W przyszłych miesiącach wzrost ten musiałby ulec spadkowi wpływów.

J. D.

Leon Blum zostanie prawdopodobnie francuskim premjerem

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż. 6. 5. (A) Nigdy chyba dotychczas nie panowała taka zgodność poglądów zarówno u zwycięzców jak i u zwyciężonych, co do wymowy wyborów do parlamentu. Wobec tego więc, że rozważania nad rezultatem wyborów naskutek tej jednomyślności, stały się zupełnie bezprzedmiotowe, cała uwaga sfer politycznych zwrócona jest w kierunku przyszłego rządu. Jest zjawiskiem niezwykle znamiennem, że i w tej dziedzinie niema rozbieżności i różnic poglądów, a opinja zgodnie podnosi, że premjerem przyszłego rządu francuskiego **będzie przywódca socjalistów Leon Blum**, który zresztą oświadczył już gotowość jego partji do wzięcia na siebie pełnej odpowiedzialności i wszystkich konsekwencyj, wypływających z rezultatu wyborów.

Uważa się również za rzecz pewną, że w rządzie tym udział wezmą także przedstawiciele radykałów, których przewodniczący Daladier jest bezwzględnym zwolennikiem współpracy z socjalistami. Uczestnictwo „unji socjalistyczno - republikańskiej" w rządzie, również nie ulega żadnej wątpliwości. Niejasnem do tej chwili pozostaje jedynie stanowisko komunistów, którzy doniedawna ograniczyć się chcieli tylko do poparcia nowego rządu, jednak prawdopodobnie dadzą się skłonić do wzięcia w nim aktywnego udziału.

Odnośnie do sprawy ewentualnego ustąpienia obecnego rządu Sarrauta jeszcze przed upływem kadencji poprzedniej Izby, podnosi się fakt, że w dziedzinie finansowej nieodzownemi się stają pewne energiczne pociągnięcia, na co gabinetowi Sarrauta bezwzględnie brak potrzebnego autorytetu. Niezwykle charakterystycznym jest artykuł, który ukazał się w socjalistycznym organie „Populaire" w związku z ucieczką złota i z niepokojami na giełdzie. „Populaire" uderza w tego rodzaju ton ostrzegawczy i autorytatywny, na jaki pozwala sobie zazwyczaj tylko oficjalny organ rządowy.

Arabowie odrzucają żądania Wysokiego Komisarza

Jerozolima. 6. 5. (ŻAT) Naczelna rada arabska zakomunikowała dziś Wys. Komisarzowi, że Arabowie **nie zamierzają obecnie wysłać swych przedstawicieli do Londynu na zaproszenie urzędu kolonjalnego.** Ponadto Arabowie zakomunikowali Wys. Komisarzowi, że **strajk arabski będzie kontynuowany dopóty, dopóki nie będzie wstrzymana emigracja żydowska.** Rada arabska nadal zwoływać będzie masowe zgromadzenia, na których jak dotychczas występować będą z przemówienia mi przywódcy arabscy.

Jerozolima. 6. 5. (ŻAT) „Dawar" donosi, że rząd przestrzega pisma arabskie przed na woływaniem ludności do nieposłuszeństwa obywatelskiego. Pisma, które przekroczą ten zakaz, będą zawieszone bez dalszego ostrzeżenia.

Rekord w historji wojskowości

25-tysięczna kolumna zmotoryzowana zajęła Addis Abebę

Paryż. 6. 5. (R) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wedle pierwszych nadeszłych do Rzymu wiadomości, wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby odbyło się jak następuje: Wojska włoskie podeszły do stolicy jednocześnie z dwóch stron. Kolumna zmotoryzowana weszła do miasta przez tzw. „drogę cesarską', zaś 4 bataljony erytrejskie — drogą, wiodącą z zachodu. Marszałek Badoglio znajdował się na czele pierwszej kolumny — składającej się ze wszystkich rodzajów broni. Na przedzie jechały samochody pancerne, następnie na białym koniu marszałek Badoglio w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kolonij Alessandro Lessona, byłego gubernatora Rzymu (obecnie mianowanego gubernatorem Addis Abeby) Giuseppe Bottai, oraz generałów Melchiadegabba, Coma, Santini i Biroli. Następnie maszerowały 2 pułki piechoty z dywizji sabaudzkiej oraz pułki świeżo uformowane, składające się z bataljonu 3-go pułku bersagljerów, bataljonu 3-go pułku grenadjerów oraz bataljonu piechoty morskiej. Kolumnę zamykał pułk artylerji i 4 bataljony erytrejskie. Wszystkie pułki kroczyły z rozwiniętemi sztandarami. Maszerującej kolumnie towarzyszyły szybkobieżne czołgi oraz wielka ilość samochodów ciężarowych Nad miastem unosiło się 50 samolotów. Marszałek Badoglio udał się niezwłocznie do pałacu Negusa, gdzie wywieszono chorągew włoską. Wojska sprezentowały broń. Jednocześnie wojska erytrejskie zajęły wzgórza, dominujące nad miastem, zaś pozostałe oddziały obsadziły radjostację, ministerstwa, koszary oraz siedzibę „Związku młodzieży abisyńskiej". Wydano surowe zarządzenia celem utrzymania porządku. **Kolumna zmotoryzowana składała się z 25 tys. ludzi. Jest to najsilniejsza tego rodzaju kolumna, w dotychczasowej historji wojskowości.** Na ostatnich manewrach amerykańskich kolumna taka wynosiła 16 tys. ludzi. Jednocześnie z wojskami włoskiemi przybyło do Addis Abeby 15-tu korespondenów zagranicznych.

Wojska zaopatrywane w żywność przez samoloty

Rzym. 6. 5. PAT. Wojska włoskie, które po przebyciu pustyni dankalijskiej przybyły do prowincji Sarbo, były zaopatrywane przez cały czas operacji przez samoloty. Wobec przeszło 60-stopniowych upałów, nawet samolotami nie można było transportować bitych zwierząt. Bydło przewożono żywcem i spuszczano je na spadochronach.

Badoglio — triumfator

Addis Abeba, 6. 5. PAT. Po zajęciu Addis Abeby marszałek Badoglio przyjął dziennikarzy włoskich i zagranicznych, którym oświadczył: Duce kazał mi zająć Addis Abebę. Mogłem wykonać rozkaz, ponieważ miałem zaszczyt dowodzić włoskimi żołnierzami i oficerami. Czyniąc następnie aluzję do komunikatów abisyńskich, donoszących o nieistniejących zwycięstwach, marszałek dodał: *Negus poniósł klęske, ponieważ zwyciężył. My natomiast — po waż byliśmy zwyciężeni, przybyliśmy do Addis Abeby.*

Podczas marszu z Kworam do Addis Abeby mogliście sobie zdać sprawę z wytrwałości i siły żołnierza włoskiego. Widzieliście go, jak pracował pod ulewnemi deszczami nad uporządkowaniem dróg, jak ciągnął ciężkie samochody, jak wdrapywał się na strome urwiska, a wszystko to czynił z entuzjazmem i niebywałem porywem. Marszałek podkreślił następnie entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane żołnierzom włoskim przez ludność na całej przestrzeni marszu, poczem zakończył: Obecnie rozpoczyna się dla nas zapoczątkowana przez naszą krew wielka praca na polu podniesienia cywilizacji i warunków ludzkiego bytu w tym kraju.

Rzym, 6. 5. PAT. Marszałek de Bono wystosował do marszałka Badoglio następującą depeszę: Z radością żołnierza, który wie, widzi i rozumie, posyłam ci dziś braterskie powinszowania".

Manifestacje na cześć Duce i króla

Rzym. 6. 5. PAT. Z rozkazu Mussoliniego w całych Włoszech będą wywieszone flagi przez 3 dni, celem uczczenia zdobycia Addis Abeby.

Dziś zrana olbrzymi tłum studentów i uczniów ze sztandarami zgromadził się na placu weneckim, urządzając żywiołową manifestację na cześć Mussoliniego, który kilkakrotnie ukazał się na balkonie. Do manifestacji tej przyłączyła się ludność. Następnie manifestanci udali się pochodem do Kwirynału, wiwatując na cześć króla, który w mundurze wojskowym ukazał się na balkonie, witając manifestantów ukłonem faszystowskim.

Mussolini zwolnił doradcę lotniczego Negusa

Rzym. 6.5. PAT. W następstwie audjencji, udzielonej obrońcy lotnika Drouillet — adwokatowi Legrand, Mussolini postanowił zezwolić lotnikowi francuskiemu na opuszczenie Włoch wraz z jego samolotem. Drouillet odleci do Wersalu, gdzie odda się do dyspozycji prokuratury.

Jak wiadomo, Drouillet, który był doradcą lotniczym cesarza Abisynji, wystartował bez zezwolenia władz francuskich do Addis Abeby. Po drodze jednak naskutek braku oliwy, zmuszony był lądować na terytorjum włoskiem.

Drugi wiceminister spraw zagranicznych

Warszawa. 6. 5. PAT. Na wniosek p. ministra spraw zagranicznych p. Prezydent R. P. powołał na stanowisko drugiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Antoniego Romana, dotychczasowego posła R. P. w Sztokholmie.

B. ambasador Patek — senatorem R. P.

Warszawa. 6. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał na senatora p. Stanisława Patka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w stanie spoczynku.

Sen. Lubomirski w Paryżu

Warszawa. 6. 5. (Sin.) Od pewnego czasu przebywa w Paryżu b. prezes komisji spraw zagranicznych Senatu, senator Zdzisław ks. Lubomirski.

Warszawskie koła polityczne przywiązują pewną wagę do pobytu ks. Lubomirskiego w Paryżu, gdyż miał on dłuższą rozmowę z ministrem Fandinem oraz szeregiem wybitnych przedstawicieli kół finansowych i politycznych Francji.

Bank Francji podwyższył stopę dyskontową

Paryż, 6. 5. PAT. W celu przeciwdziałania odpływowi złota z Francji zagranicę, *Bank Francji podwyższył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 5 do 6 proc.* Należy podkreślić, że jest to najwyższy poziom stopy dyskontowej, jaki był notowany we Francji od szeregu miesięcy, mianowicie w czasie słynnej paniki walutowej w roku ub.

Król Faruk przybył do Kairu

Kair. 6. 5. PAT. Przybył dziś do Kairu król Faruk, radośnie witany przz ludność. — Przybycie pociągu królewskiego zostało obwieszczone przez wystrzały armatnie. Nad dworcem krążyły samoloty.

Zgon lekarza brytyjskiego ofiary zajść w Addis Abebie

Londyn, 6. 5. PAT. Wczoraj wieczorem zmarł w poselstwie brytyjskiem w Addis Abebie dr. Melly, kierownik brytyjskiej misji Czerwonego Krzyża. Dr. Melly był ranny w chwili, gdy opatrywał na ulicy Addis Abeby jednego z Abisyńczyków, postrzelonego przez maruderów, którzy opanowali miasto. Dr. Melly liczył lat 37.

ROZSZERZAŁ KŁAMLIWE WIEŚCI

Chorzów, 6. 5. (K). Przed sądem grodzkim w Chorzowie toczyła się w dniu dzisiejszym ciekawa rozprawa. Ławę oskarżonych zajął obywatel niemiecki z Bytomia Edmund Babin, oskarżony o to, iż w dniu 16 kwietnia br. przybył na teren huty Batory w Wielkich Hajdukach i tam wśród zebranych robotników, urzędników rozpowszechniał wieści, że w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego nastąpi otwarcie testamentu, w którym zmarły marszałek poleca oddać spowrotem Śląsk Niemcom, toteż w dniu tym, tj. 12 maja Hitler z wojskiem wmaszeruje na Śląsk. Oburzeni robotnicy oddali Babina w ręce policji i w wyniku rozprawy sąd skazał Babina na 3 miesiące bezwzględnego więzienia oraz 100 zł. grzywny. Wobec możliwości ucieczki do Niemiec, Babina osadzono natychmiast w więzieniu.

Straszliwe rozmiary pożaru w Zamościu

Zamość. 6. 5. PAT. Gaszenie zgliszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamojciu trwało bez przerwy przez całe wczorajsze popołudnie i noc dzisiejszą. Dziś rano zgliszcza jeszcze dymią. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy. **Spłonęła doszczętnie historyczna synagoga z 14 wieku.**

Pogorzelcy, którzy ratowali tylko życie tracąc całe mienie, spędzili noc w magazynach B. G. K. oraz w barakach, pozostałych z czasów zaborczych. Wiele osób wyjechało z miasta do krewnych na wieś, lub przeniosło się do okolicznych osiedli.

Obliczają, że ogółem spłonęło **150 budynków w 70 posesjach.** Straty sięgają podobno pół miljona zł. **Mówią, że półtora tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową.**

GESTAPO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Epilog porwania Bertolda Jacoba przed sądem w Bazylei

Sensacyjny proces Wesemanna. — Bertold Jacob zeznaje jako koronny świadek

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Bazylea, 4 maja.

Rok przeszło minął od chwili, gdy świat cały poruszony został wiadomością o niesłychanie zuchwałem uprowadzeniu znanego dziennikarza i publicysty żydowsko - niemieckiego Bertolda Jacoba przez agentów Gestapo do Niemiec. Główną rolę w tej głośnej azefjadzie niemieckiej odegrał agent Gestapo *Hans Wesemann*, który działał przy pomocy niejakiego Manza i komisarza niemieckiej policji kryminalnej dra Richtera.

Wesemann był w czasach republiki weimarskiej lewicowym dziennikarzem. Przez jakiś czas był korespondentem genewskim znanej agencji „Sozialdemokratischer Pressedienst“. Po przewrocie hitlerowskim opuścił Niemcy jako emigrant. Na emigracji rozwijał bardzo ożywioną działalność, starając się zdobyć zaufanie poważnych kół emigracyjnych. Od pierwszej chwili jednak osoba jego budziła raczej nieufność, podejrzewano go o wysługiwanie się Gestapo. Przez jakiś czas pojawia się na bruku londyńskim, gdzie usiłuje zajmować się dziennikarstwem. Mimo, że jest emigrantem jeździ kilkakrotnie do Berlina tam i z powrotem. Podczas jednej z tych urzędowych podróży otrzymał w Berlinie instrukcje, by za wszelką cenę starał się zwabić do Niemiec przebywającego na emigracji Bertolda Jacoba.

PLAN UPROWADZENIA

B. Jacob opuścił Niemcy jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. Jego śmiałe rewelacje o zbrojeniach niemieckich wywołały przeciwko niemu istny szał wściekłości w kołach Reichswehry, podobnie jak przeciw Ossietzky'emu. Toteż pobyt jego w Niemczech stał się niemożliwy. Jacob przeniósł się więc do Strasburga, gdzie w dalszym ciągu demaskował niemieckie zbrojenia. Był więc nadal solą w oku oficjalnych kół militarystycznych.

Musiał już szpicel Gestapo Wesemann wykazać się jakiemiś większemi „wyczynami“ wobec swoich władz przełożonych, skoro powierzono mu misję tak odpowiedzialną i „delikatną“, jak porwanie Jacoba. Plan obmyślany był iście po szatańsku. Wesemann napisał do Bertolda Jacoba z Londynu, donosząc mu, że mając dobre stosunki w prasie angielskiej, mógłby mu wystarać się o zamieszczenie szeregu jego prac w wielkich pismach angielskich. Przysłał nawet większą zaliczkę. Dla omówienia sprawy Wesemann proponował Jacobowi przyjazd do Bazylei, gdzie zarazem obiecał mu wystarać się o nowy paszport, ponieważ dawny jego paszport niemiecki stracił ważność. Ostrożny z natury Jacob dał się skusić namowom, tembardziej, że z pewnych stron polecono mu Wesemanna jako człowieka budzącego zaufanie. Spotkanie nastąpiło w restauracji bazylejskiej „Zum schiefen Eck“, gdzie Wesemann przedstawił Jacoba pewnemu osobnikowi, który rzekomo miał mu dostarczyć owego paszportu. W przebiegu rozmowy stanęło na tem, że trzeba pojechać do mieszkania owego „dostawcy paszportów“. Czy Jacob dobrowolnie wsiadł do auta czy też został przez agentów Gestapo uśpiony i przemocą wciągnięty, tego nie ustalono. Wiadomo tylko, że auto szybko przemknęło przez granicę szwajcarską do Niemiec. Po stronie niemieckiej szlaban graniczny był otwarty. Widocznie spodziewano się „transportu“...

Przewieziony do Berlina Jacob poddany został wyrafinowanej inkwizycji. Tymczasem udało się szczęśliwym trafem aresztować Wesemanna w Szwajcarji, dokąd po dokonaniu „czynu“ powrócił, zamierzając uciec do Włoch. Sprawa nabrała rozgłosu światowego. Rząd szwajcarski podjął w Berlinie energiczne kroki dyplomatyczne, aż wreszcie, pod naciskiem wzburzonej opinji świata, i naskutek kategorycznych żądań władz szwajcarskich Bertold Jacob, po czteromiesięcznym pobycie w kazamatach Gestapo między życiem a śmiercią, odzyskał wolność i wydany został władzom szwajcarskim. Po odzyskaniu wolności wyjechał do Paryża. („Nowy Dziennik“ zamieścił wówczas niezmiernie ciekawy wywiad z Bertoldem Jacobem, w którym skreślił on swe przeżycia w więzieniu. — Uw. Red.)

ROZPRAWA

Tak się przedstawiają pokrótce antecedencje głośnej afery, której epilog rozgrywa się dziś przed sądem karnym kantonu bazylejskiego. Sprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Przed budynkiem sądowym na Bäumleingasse panuje od samego rana natłok niebywały. U wejścia do gmachu sądowego ostra kontrola. Wstęp tylko za specjalnemi biletami, które wewnątrz gmachu są jeszcze kilkakrotnie kontrolowane.

Ławy dziennikarskie przepełnione. Około 50-ciu dziennikarzy krajowych i zagranicznych (m. in. słynny reporter paryskiego „Journalu“ Geo London) z zapartym tchem śledzi przebieg tej niesłychanie sensacyjnej rozprawy, w której po raz pierwszy od chwili przewrotu hitlerowskiego metody brunatnego regime'u sądzone są przez trybunał neutralnego państwa.

Około godziny pół do 9-tej wchodzi trybunał, któremu przewodniczy prezes sądu karnego dr. Miville. Przewodniczący poleca wprowadzić oskarżonego. Oczy wszystkich skierowane są w napięciu ku bocznym drzwiom, gdzie po chwili ukazuje się mężczyzna lat około 40-tu, wysoki, nieco otyły, bardzo starannie ubrany w czarny żakiet i spodnie w paski. Po chwili siada na krześle, swobodnie zakładając nogę na nogę jak gdyby to był fotel klubowy. Zeznaje cicho i tak niewyraźnie, że jego własny obrońca (z urzędu) dr. H. Kramer przykłada rękę do ucha, by lepiej słyszeć.

Przewodniczący ustala personalja oskarżonego: Hans Wesemann jest doktorem filozofji, urodził się w roku 1895 w miejscowości Nienburg nad Wezerą, jest obywatelem niemieckim, rozwiedziony, oficjalny zawód: dziennikarz. Od 20 marca 1935 w areszcie śledczym.

Prokurator dr. Häberli odczytuje bardzo precyzyjnie opracowany akt oskarżenia, w którym podane są znane już szczegóły uprowadzenia Jacoba. Akt oskarżenia stwierdza wyraźnie, że uprowadzenie nastąpiło z polecenia i za wiedzą oficjalnych czynników niemieckich.

PRZESŁUCHANIE WESEMANNA

Na pytanie przewodniczącego odpowiada oskarżony, że jest synem bogatego właściciela dóbr, który podczas inflacji stracił majątek. Opowiada szczegółowo o swojej działalności dziennikarskiej w charakterze współpracownika prasy socjalistycznej, podkreślając, że członkiem partji był od roku 1919 i nigdy z niej nie wystąpił.

Przew.: Z czego pan żył w Londynie?

Osk.: Zjadałem oszczędności.

Przew.: Co wpłynęło na zmianę poglądów politycznych pana?

Osk.: Odczuwałem emigrację — mówi Wesemann — jako coś potwornego, jako rzecz bezsensowną i zbyteczną. Chciałem się wydobyć z tego bagna. Myślałem o wyjeździe do Ameryki Południowej, tembardziej, że byłem zaręczony z pewną bogatą Brazylijką. Ostatecznie człowiek ma inne też obowiązki poza partją — dodaje z cynicznym uśmiechem.

PIERWSI ŚWIADKOWIE.

Po tem krótkiem przesłuch[illegible]emanna przesuwają się przed sądem p[illegible]si świadkowie.. Są to przedewszystkiem przedstawiciele szwajcarskich władz sądowych, którzy po uprowadzeniu Jacoba prowadzili śledztwo zagranicą. Dużą sensację budzą zeznania prokuratora dra Ganza który bawiąc urzędowo w Londynie uzyskał ciekawe szczegóły o Wesemannie od znanej pisarki Dory Fabian, którą, jak wiadomo, po jakimś czasie znaleziono martwą w mieszkaniu. Prawdopodobnie padła ona ofiarą zemsty ajentów Gestapo. Dora Fabian podała m. in. że zawsze ostrzegała przed Wesemannem ludzi z pośród emigracji, uważała go za szpicla Gestapo. Najchętniej przebywał on w kołach emigrantów, pieniędzy miał zawsze podostatkiem. W celach prowokacyjnych ogłaszał artykuły w pismach angielskich o Niemczech, skierowane przeciw regime'owi hitlerowskiemu.

„DZIENNIKARSKI HOCHSZTAPLER“

Dla uzyskania lepszej charakterystyki oskarżonego sąd odczytuje opinje o nim ludzi, którzy go dobrze znali. Jego dawna żona pisze o nim jako o zwyczajnym oszuście. Zmarły w międzyczasie znakomity publicysta niemiecki Hellmut von Gerlach opisuje Wesemanna jako człowieka, który zdolny jest do wszystkiego. „Jest to typowy dziennikarski hochsztapler który gotów jest popełnić wszelkie łajdactwo. Jest brutalny i niesłychanie bezwzględny, ilekroć w grę wchodzą pieniądze. Kłamstwo jest jego drugą naturą. Kiedyś opublikował „wywiad z Hitlerem“ jakkolwiek nigdy przez Hitlera nie był przyjęty“.

TAJEMNICZY DR. RICHTER

Duże zaciekawienie budzi pytanie przewodniczącego skierowane do Wesemanna, kim jest ów dr. Richter, który brał udział w porwaniu Bertolda Jacoba. Wesemann twierdzi, że dra R. nie znał osobiście. — Gdy bawiąc w Londynie mówi Wesemann — starałem się o paszport, polecił mi dr. Richter, za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Londynie, przybyć do Berlina. Był wówczas komisarzem w Gestapo i zapewnił mi wolny glejt. Nie znam jego kompetencji, a gdybym je znal — nie mógłbym o tem nic powiedzieć. —

Tutaj przewodniczący odczytuje odnośny ustęp zeznań Wesemanna złożonych w śledztwie. Wtedy był Wesemann bardziej wymowny i o owym panu Richterze, zeznał co następuje: „Ów“ dr R. nazywa się w rzeczywistości Hans Joachim Becker. Jest doktorem nauk politycznych i kierownikiem służby wywiadowczej. Ma biuro swe w Kolumbiahaus (osławiona siedziba Gestapo w Berlinie) i sekretarkę do dyspozycji. Jest to jeden z najważniejszych ludzi w Gestapo, który może dokonać aresztowania nawet osób z najwyższych sfer. Ma wygląd żydowski (?) i charakterystyczny uśmieszek. Bezpośrednim przełożonym Richtera jest sam naczelny szef S. S. Himmler“.

Po dalszych jeszcze wyjaśnieniach Wesemanna na temat osoby dalszych uczestników porwania następuje przerwa.

Rozprawa popołudniowa wzbudziła większe jeszcze zainteresowanie ze względu na zapowiedź przesłuchania koronnego świadka Bertolda Jacoba.

MILCZY JAK ZAKLĘTY

Przewodniczący zwraca się do Wesemanna z zapytaniem, czy nie zechciałby wyjaśnić swego stosunku do oficjalnych czynników niemieckich. Wesemann odmawia.

Przew.: To dość dziwne. W śledztwie zeznał pan bardzo szczegółowo o swoich stosunkach z oficjalnemi czynnikami niemieckiemi, dziś natomiast milczy pan jak zaklęty. Wobec tego muszę odczytać zeznania pańskie w śledztwie.

Okazuje się, że w śledztwie zeznał Wesemann, iż w ambasadzie niemieckiej w Londynie był *oficjalnie zatrudniony*, jakkolwiek z ambasadorem Hoeschem nigdy osobiście nie rozmawiał. Ambasada ułatwiła mu kontakt z Gestapo i drem Richterem. By nie kompromitować ambasady, musiały być wszystkie informacje jego doręczane bezpośrednio do Niemiec, w stosunkach zaś z ambasadą musiał przybrać nazwisko Schrader. Pozatem zeznał Wesemann w śledztwie, iż pozostawał również w kontakcie z poselstwem niemieckiem *w Holandji*, które było należycie poinformowane o roli Wesemanna jako agenta Gestapo. Po plebiscycie w Zagłębiu Saary — zeznał dalej Wesemann w śledztwie — moja oficjalna rola w Londynie była skończona. Misja moja w Anglji polegała na dostarczaniu informacji o pewnych osobach z pośród emigracji“.

Na wszelkie dalsze pytania przewodniczące

go oskarżony uporczywie odmawia odpowiedzi, zbywając uwagi przewodniczącego lekceważącym gestem. Wreszcie nonszolanckie zachowanie się Wesemanna wyprowadza z równowagi spokojnego prezesa sądu, który oświadcza pod adresem oskarżonego:

— Pan nie zdaje sobie sprawy z sytuacji. Na wniosek pańskiego obrońcy poleciłem zdjąć panu kajdanki z rąk.. Jeśli się pan będzie nienależycie zachowywał... — przewodniczący nie kończy groźby.

Wesemann konsekwentnie jednak trwa w roli milczka. Odnosi się wrażenie, że żałuje on, że w śledztwie wyjawił tyle „delikatnych“ spraw dotyczących organizacji i metod i techniki Gestapo. Wobec konsekwentnego milczenia oskarżonego nie pozostaje inna rada, jak odczytywać w dalszym ciągu zeznania jego złożone w śledztwie. Najbardziej sensacyjne są te części zeznań jego w śledztwie, które opisują wrażenie, jakie fakt porwania „wroga nr. 1“ Bertolda Jacoba wywołał w Niemczech wśród najwyższych czynników i jaka radość zapanowała w Berlinie. Kiedy doniesiono o porwaniu naczelnemu komendantowi S. S. Himmlerowi, ten natychmiast udał się samolotem do Monachjum, by osobiście złożyć raport..., który wyraził tajnej policji specjalne podziękowanie za ten czyn patrjotyczny. Także Goering cieszył się niezmiernie, mówiąc dosłownie: „Na, ihr verfluchten Kerls, habt wohl gar keine Hemmungen“. Generał Blomberg i czołowe osobistości w ministerstwie marynarki były również niezwykle zadowolone, że „ten niebezpieczny szpieg nareszcie jest załatwiony“.

Przewodniczący (do Wesemanna): Czy to wszystko prawda?

Wesemann: Nie wiem. W każdym razie Manz mi o tem opowiadał.

WESEMANN JAKO AGENT GESTAPO

Przew.: Czy może nam pan udzielić wyjaśnień o działalności swej jako agenta Gestapo?

Wesemann: Nie wiem o niczem.

Przew.: W takim razie odczytamy zeznania w śledztwie... Tak więc zeznał Wesemann, że listy jego nie szły wprost do centrali Gestapo w Berlinie, lecz wysyłał je na pewne określone adresy podane mu przez dra Richtera. Wesemann wymienił w śledztwie także nazwiska osób, do których przysyłał całą pocztę przeznaczoną dla Gestap. Pozatem od czasu do czasu ściśle poufne listy wysyłał z Londynu pocztą dyplomatyczną do Berlina na adres dra Richtera.

Jesienią 1934 wylania się Wesemann w Kopenhadze. W jakiej misji? „Miałem specjalne zlecenie, nie mogę nic bliższego jednak powiedzieć o tem“ odpowiada przewodniczącemu.

Znów zatem przewodniczący musi się uciec do zeznań złożonych w śledztwie, kiedyto Wesemann był znacznie bardziej wymowny. Okazuje się, że do Kopenhagi udał się na rozkaz dra Richtera. Miał tam śledzić działalność przebywających na emigracji socjalistów niemieckich, m. in. Scheidemanna. Wesemann przyznał w śledztwie, iż przyczynił się wybitnie do uprowadzenia na teren Rzeszy i aresztowania socjalisty niemieckiego Ballingera. Na rozprawie jednak wypiera się tego kategorycznie. Przyznaje się natomiast w dalszym ciągu, że w Londynie znał dobrze przebywającego tam na emigracji dziennikarza niemieckiego *Kohlberga*, który później również wpadł w ręce Gestapo.

Wesemann był wraz z Jacobem w Zagłębiu Saary podczas plebiscytu — „jako przedstawiciel pism angielskich“ — zeznaje dzisiaj. W aktach jednak wyczytać można następujące przyznanie: „Byłem obserwatorem dla specjalnych poruczeń“. Nie może zaprzeczyć, że interesował się wówczas bardzo gorliwie osobą przywódcy frontu antyhitlerowskiego, *Maksa Brauna*. Interesowały go w pierwszym rzędzie podróże samochodowe Brauna, starał się dowiedzieć, czy Braun jeździ uzbrojony, czy szofer jego jest zaufania godny i t. d. Na rozprawie przeczy lekceważącym gestem, jakoby inwigilował Brauna: „Gestapo nie interesowała się Braunem“ — oświadcza.

Świadek — koronny Bertold Jacob

Wśród niebywałego naprężenia na sali wywołuje przewodniczący nazwisko świadka koronnego *Bertolda Jacoba*, który wchodzi na salę w towarzystwie dwóch urzędników policyjnych, towarzyszących mu krok w krok jak cienie. Jacob prezentuje się mniej wytwornie aniżeli jego kidnaper Wesemann. Jest w jasno popielatem ubraniu i robi wrażenie człowieka niezwykle skromnego. Jasno i logicznie odpowiada na stawiane mu pytania, respektując lojalnie także pytania obrońcy Wesemanna, który tego głównego świadka oskarżenia nadaremnie stara się przedstawić w niekorzystnem świetle. Jacob nie popada w sprzeczności, a zeznania jego budzą widoczne zaufanie wśród członków trybunału.

ŻYCIORYS

Na wstępie podaje Bertold Jacob swój życiorys. Wychował się w Berlinie jako syn fabrykanta mydeł. Ukończył szkołę handlową. Podczas wojny walczył na froncie zachodnim. Po zawarciu pokoju rozpoczął karjerę dziennikarską, współpracując w pismach lewicowych. Po puczu Kappa zwrócił swe zainteresowania w pierwszym rzędzie ku zagadnieniom militarno - politycznym. W pismach radykalnych ogłosił serję artykułów przeciw t. zw. „czarnej Reichswehrze“. Od roku 1925 był współpracownikiem redagowanej przez Ossietzky'ego „Weltbühne“, której przygodnym współpracownikiem był też Wesemann. W „Weltbühne“ właśnie opublikował „tajny plan organizacyjny Reichswehry“, o którym to artykule minister Gessler wyraził się, że jest gorszy od zdrady stanu, nie da się jednak podciągnąć pod żaden z paragrafów kodeksu karnego. W marcu 1928 Jacob skazany został na dziewięć miesięcy więzienia za równie „groźne“ publikacje.

DLACZEGO JACOB OPUŚCIŁ NIEMCY

— Po usunięciu Brüninga przez Hindenburga i po zamianowaniu w sposób sprzeczny z konstytucją gabinetu Papena — zeznaje Jacob — obawialiśmy się ja i przyjaciele moi rychłego ciosu, który zadecyduje ostatecznie o upadku rządów demokracji.

Wskutek tych przewidywań Jacob osiedlił się w Strassburgu, gdzie wówczas już założył biuletyn prasowy p. n. „Unabhängiger Zeitungsdienst“, gdzie ogłaszał dalsze rewelacje o zbrojeniach niemieckich. Walczył on przeciwko nielegalnej odbudowie niemieckiej siły zbrojnej. W lipcu 1933 pozbawiony został obywatelstwa niemieckiego. Wesemanna poznał już wcześniej w Berlinie, ale od lat go nie widywał.

Jacob odpiera w sposób kategoryczny insynuację, jakoby działał w charakterze agenta francuskiego sztabu generalnego, co zarzucił mu w śledztwie Wesemann.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza Jacob, że biuletyn jego ukazywał się w nakładzie 70 egzemplarzy. Publikował w nim artykuły treści nietylko wojskowej, ale i gospodarczej i kulturalno - politycznej.

Na zapytanie prokuratora odpowiada Jacob: „Tylko ministerstwo Reichswehry i Gestapo było zainteresowane w mojej unieszkodliwieniu. W Berlinie po mojem aresztowaniu przedkładano mi wyłącznie tylko moje artykuły treści wojskowej, przyczem wypytywano mnie, czy utrzymywałem stosunki z sztabem francuskim“.

WESEMANN I JACOB

W lipcu 1934 — opowiada w dalszym ciągu Jacob — otrzymałem od Wesemanna z Londynu list, w którym proponuje mi współpracę w pismach angielskich. W dalszym liście zamówił u mnie wprost artykuł. Posyłałem mu później regularnie artykuły, za które Wesemann potem przez szereg miesięcy bardzo skrupulatnie przysyłał mi honorarjum.

Podczas plebiscytu w Saarze był Jacob wraz z Wesemannem w Zagłębiu Saary. Wesemann zapłacił mu nawet część kosztów podróży, co wywołuje uwagę przewodniczącego, że też nie było to dla Jacoba podejrzanem, iż Wesemann tak hojnie sypie pieniędzmi.

Na zapytanie prokuratora oświadcza Wesemann, *że już wówczas miał polecenie obserwowania Jacoba, przyczem nakazano mu, by za wszelką cenę starał się zdobyć jego zaufanie.*

NARADA WOJENNA KIDNAPERÓW

W tem miejscu przewodniczący wzywa Wesemana, by opowiedział jak doszło do powzięcia planu porwania Jacoba. Wesemann opowiada, że 27 lutego 1935 spotkał się z Richterem i Manzem w Bazylei skąd razem udali się do Lucerny. Tam, w jednej z restauracyj odbyli „naradę wojenną“. Wiedziałem — mówi Wesemann — że Jacob zamierza ogłosić artykuł o planowanej budowie łodzi podwodnych. Pojawienie się tego artykułu wywołałoby poważne komplikacje dyplomatyczne. Richter oświadczył: „Artykuł ten nie śmie się pojawić, coś trzeba zrobić“ — nie powiedział jednak — *co*. Powróciliśmy wieczorem do Bazylei, gdzie ogólnie omawialiśmy możliwość ewentualnego porwania Jacoba, co Richter tłumaczył jako „konieczność narodową“. Wreszcie polecił Richter Wesemannowi, ażeby Jacoba zwabił do Bazylei. W tym celu udał się Wesemann z końcem lutego do Strassburga, gdzie spotkał się z Jacobem w pewnej knajpie i przyrzekł mu załatwić paszport. Wręczył mu też 200 franków francuskich, tyle bowiem miał kosztować paszport.

Jacob: Powiedziałem wówczas wyraźnie Wesemannowi, że interesowałby mnie tylko p r a w d z i w y paszport niemiecki.

Przewodniczący do Jacoba: Dlaczego Wesemann dał panu pieniądze na paszport?

Jacob: Wesemann oświadczył mi, że jego przyjaciele angielscy interesują się mną bardzo i że zależy im bardzo, ażebym przyjechał do Anglji. Kazali mi rzekomo powiedzieć, że o paszport wystara mi się Wesemann.

Przewodniczący do Wesemanna: Skąd pan wziął pieniądze?

Wesemann: Od Richtera.

W dwa dni później przekazał Manz telegraficznie Wesemannowi do Paryża 2.000 franków. Z Paryża właśnie umówił się Wesemann z Jacobem przez telefon na spotkanie w Bazylei.

Jacob: To że Wesemann dał mi pieniądze, nie budziło we mnie żadnych podejrzeń, gdyż zawsze mówił mi, że dzięki moim informacjom, zaczerpniętym z mojego biuletynu, zarobił dużo pieniędzy.

W dalszym ciągu przewodniczący wypytuje szczegółowo Wesemanna, w jaki to sposób spólnik jego w uprowadzeniu Jacoba — Manz wynajął auto w Zurychu. Okazuje się, że agent Gestapo Manz wykorzystał łatwowierność członka szwajcarskiej rady narodowej Petera, który w najlepszej wierze polecił Manzowi pewną firmę samochodową w Zurychu.

W tem miejscu przewodniczący z wyrazem zmęczenia na twarzy zarządza przerwę, oświadczając:

— Musimy tutaj przerwać, bo inaczej czarno nam się zrobi przed oczyma...

Wyrok, który ma zapaść jutro, oczekiwany jest tutaj z niezwykłem napięciem.

DR. D. M.

Tel Awiw. 5. 5. (ŻAT) Na ulicach Tel Awiwu zaczną wkrótce kursować dwupiętrowe autobusy, które pomieszczą 70 pasażerów. — Autobusy te w dużej mierze przyczynią się do ułatwienia komunikacji w obrębie Tel Awiwu.

* * *

Warszawa, 5. 5. PAT. Z okazji 15-lecia wytwórni „Przemysł metalowy — Granat“ w Kielcach, delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dn. 4 bm. do drugiego wiceministra spr. wojsk. i szefa administracji armji gen. dr. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów piechoty.

HERMAN SWET (Jerozolima)

Trzy rozmowy telefoniczne

Zadźwięczał telefon w gmachu Keren Hajesodu w Jerozolimie. Rozmowa międzykrajowa. Mówi Bukareszt. Dr. Mordechaj Helfmann, wysłannik Keren Hajesodu w Rumunji łączy się z generalnym sekretarzem Keren Hajesodu drem Leonem Hermannem.

— Hallo, Jerozolima? Keren Hajesod? Czy pan Leon Hermann? Tutaj mówi dr. Helfmann. Dzienniki rumuńskie donoszą o *setkach zabitych* w Tel Awiwie. Wedle ich relacyj, cały Tel Awiw *stoi w płomieniach*. Żydów rumuńskich ogarnia panika. Ze wszystkich stron zwracają się do nas z zapytaniami. Jak przedstawia się rzeczywiste położenie?

— Tel Awiw w płomieniach? Setki zabitych? Kto wysyła takie hiobowe wieści do golusu?

— Ajencja wschodnia w Kairze...

Dr. Hermann przedstawia telefonicznie wysłannikowi Keren Hajesodu w Rumunji dokładny obraz położenia. Dr. Helfmann notuje dosłownie jego słowa. Rozmowa skończona. Kierownictwo Keren Hajesodu w Rumunji publikuje oficjalne oświadczenie na podstawie wiadomości, otrzymanych z najmiarodajniejszego źródła, z centrali Keren Hajesodu w Jerozolimie.

W ten sposób zostają zdementowane wszystkie przesadzone i nieprawdziwe wieści. Nasi bracia żyjący w Besarabji, Bukowinie, Mołdawji i Transylwanji odetchnęli z ulgą.

* * *

Po upływie godziny znów rozmowa telefoniczna. Tym razem wzywają Agencję Żydowską. Mówi Berlin, Meinecke — Strasse 10. Redakcja „Jüdische Rundschau". Przy telefonie redaktor naczelny dr. Robert Weltsch. Prosi o połączenie go ze związkiem emigrantów niemieckich, z drem G. Landauerem.

— Radjo niemieckie — opowiada dr. Weltsch — oraz gazety berlińskie podają straszliwe wieści z Palestyny. Donoszą o pożarach, zabitych oraz o walkach na ulicach Tel Awiwu. Ile w tem prawdy?

Dr. Weltsch notuje skrzętnie podane mu informacje i w krótkim czasie powiadamia Żydów w Niemczech o istotnym stanie rzeczy. Bracia nasi otrzymują dokładne sprawozdania o wypadkach palestyńskich. Panika ustaje całkowicie. Albowiem Palestyna, jedyna i ostatnia nadzieja społeczeństwa żydowskiego w Niemczech, opiera się na niewzruszonych podstawach.

* * *

A wieczorem — trzecia rozmowa telefoniczna. Znów wzywa się Ajencję Żydowską z zagranicy, zza oceanu. Przy telefonie Morris Rottenberg, dr. Stephen Wise i Zalman Rubaszow. Dzwonią z Ameryki, z Nowego Jorku. Ponieważ treść rozmowy ich z Ben Gurionem została już opublikowana, nie powtórzymy jej, lecz podamy następujący szczegół:

Rankiem tego dnia nadeszła do Agencji Żydowskiej depesza z Nowego Jorku od p. Henry Montora, amerykańskiego korespondenta Palkoru. oraz kilku wielkich dzienników żydowskich w Europie. Doniósł on Agencji Żydowskiej, że w dziennikach nowojorskich opublikowana została następująca wiadomość (przytaczamy ją w dosłownem brzmieniu):

— W Tel Awiwie zamordowała policja 8-miu Arabów. Rannych jest 34. Arabowie próbowali zaatakować żydowskie kolonje w różnych punktach kraju. Uzbrojeni Arabowie usiłowali zaatakować Tel Awiw, oraz stare miasto w Jerozolimie...

Takie hiobowe wieści wysłane zostały do Ameryki nie przez anonimowe „Orient Radjo" z Kairu, ani nawet przez radjo niemieckie. Wysłał je jeden z nas...

*

Oto trzy rozmowy telefoniczne golusu z Palestyną, naszych braci w Ameryce, Niemczech i Rumunji. Żydzi całego świata niepokoją się o los jiszuwu. Nasze nieszczęście jest ich nieszczęściem, nasze ofiary są ich ofiarami. Są z nami nietylko w chwilach radości, lecz i w chwilach smutku. Nic nas nie może tak bardzo pocieszyć i podnieść na duchu, jak ten radosny fakt. Dodaje nam on siły i wiary w tych tragicznych dniach.

Bł. p.

BRONISŁAWA z Seklerów TILLESOWA

żona adwokata

zmarła w dniu 6-go maja 1936.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarzą żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej odbędzie się w piątek 8-go maja 1936 o godz. 11·30 przedpołudniem

MĄŻ i DZIECI

Czytając prasę zagraniczną

„Zbliżenie polsko-sowieckie"

Litwinow przybędzie do Warszawy?

(h) Na powyższy temat znajdujemy w paryskim tygodniku „Vendredi" dłuższą notatkę, w której czytamy m. in.:

W jednym z ostatnich wywiadów okazał Mołotow duże zainteresowanie dla polityki zbliżenia między Polską a Sowietami. Wydaje się pozatem, że tego rodzaju polityka, oceniana jest przychylnie także przez Warszawę. W Polsce bowiem powoli zaczynają sobie zdawać sprawę, że polityka hitlerowska ze wszystkich sił zmierza do otrzymania wolnej ręki na Wschodzie i prowadzi do zmartwychwstania osławionego paktu 4-ch.

Pierwsze rozmowy na temat nowego zbliżenia polsko - sowieckiego miały miejsce w Londynie, kiedy do stolicy angielskiej zwołana została sesją Ligi Narodów. Szczęśliwa orjentacja tych rozmów została wkrót ce potem podkreślona przez wizytę Litwinowa w Warszawie, z początkiem kwietnia br. Poraz pierwszy od całego szeregu lat minister sowiecki zatrzymał się w stolicy państwa polskiego.

Ostatnio zawarta została między temi dwoma państwami konwencja gospodarcza, która wprowadza cały szereg korzystnych zmian w dziedzinie handlowej i w przepisach celnych. I nie będzie to wcale przesadą, jeśli się powie, że to pociągnięcie gospodarcze jest zasadniczym krokiem w kierunku zbliżenia politycznego.

Wspomniane pismo podaje przytem, że z okazji 15-lecia pokoju ryskiego komisarz Litwinow przybędzie (?) do Warszawy.

Kulisy awansu Goeringa

Goering przewidziany na następcę Hitlera. — Goebbels zaniepokojony.

W związku z awansem Hermana Goeringa na superdyktatora gospodarczego w Trzeciej Rzeszy, o czem już donieśliśmy, warto za prasą zagraniczną przytoczyć ciekawe kulisy tej sprawy. Berliński korespondent *„Daily Telegraph"* zapewnia, że kontrolą Goeringa objęci będą ministrowie Rzeszy, nie należący oficjalnie do partji narodowo - socjalistycznej, a zatem: minister spraw zagranicznych Neurath, minister pracy Seldte, minister skarbu Schwerin von Krossig, minister komunikacji Rebenbach, no i naturalnie minister gospodarki, Schacht. Zadaniem Goeringa będzie usunąć tarcia między tymi ministrami, a partją narodowo socjalistyczną.

Już z tego widać — wywodzi „Daily Telegraph" — że w łonie rządu bezustannie trwają ostre różnice zdań między stuprocentowymi hitlerowcami a tymi, którzy starają się stępić nieco wybujałość nazistycznych temperamentów. Ostatnio szczególnie „ostrożnym" stał się Schacht i dlatego nie wystawiono nawet jego kandydatury przy wyborach do Reichstagu. Najciekawsze jednak to, że w kołach politycznych krążą słuchy, iż obecny awans Goeringa jest właściwie pewnego rodzaju egzaminem, któremu poddać się ma „wielki łowczy" Rzeszy. Goering przewidziany ma być na następcę i spadkobiercę Hitlera, a teraz ma złożyć dowody, że jest powołany do objęcia takiego stanowiska.

Z tego jednakże mocno niezadowolony jest minister Goebbels, odwieczny wróg Goeringa, który wszelkiemi siłami dąży do tego, by Goering nie dostąpił takiego zaszczytu.

Koniec Abisynji a prestiż angielski

Dnia 11 bm. zbierze się ponownie Liga Narodów w Genewie, celem rozpatrzenia sytuacji. Anglja, jak wiadomo, odroczyła debatę nad sankcjami aż do tego terminu, chcąc przeczekać wynik wyborów francuskich. Wyłania się teraz pytanie, jakie stanowisko zajmie Anglja w Genewie, skoro w międzyczasie państwo abisyńskie faktycznie przestało istnieć. W związku z tem paryski *„Temps"*, pisząc o nastrojach panujących w Rzymie, wywodzi:

Zachodzi pytanie, jakie argumenty wysunąć potrafi Anglja w Genewie, by przekonać mocarstwa o konieczności wzmocnienia akcji sankcjonistycznej, z chwilą, kiedy Włochy wystąpią z konkretnemi propozycjami pokojowemi. Wobec tego, przeważająca opinja we włoskich kołach politycznych, daleka jest od niepokojów i naogół wierzy w możliwość znalezienia jakiegoś roztropnego wyjścia.

Rzym rozprawia się z argumentem, że gdyby Liga Narodów przystąpiła do zlikwidowania problemu abisyńskiego w sensie dla Włoch przychylnym, narażony byłby na szwank prestiż polityki angielskiej wobec całego świata. Na to Rzym odpowiada, że niema mowy o zmniejszeniu prestiżu, kiedy jakieś państwo przyznaje się do popełnionych błędów. Przeciwnie, honor narodowy ucierpieć musi dopiero wtedy, kiedy dąży się koniecznie do wytrwania na błędnej drodze. W dodatku podnosi się, że w okresie powojennym Anglja kilkakrotnie już przechodziła tego rodzaju sytuacje, a mimoto jej prestiż wcale nie został zmniejszony. Anglja mianowicie uczynić musiała poważne ustępstwa na rzecz Mustafy Kemala w sprawie rewizji traktatu z Sevres odnośnie do Azji Mniejszej, musiała uznać pretensje rządu perskiego w konflikcie o koncesje brytyjskie co do pól naftowych w Iranie, musiała ustąpić w sprawie Górnego Śląska, w sprawie Wilna itd. Wobec czego zwycięstwo tezy włoskiej w Lidze Narodów nie powinno i tym razem Anglji niepokoić.

Bł. p.

Dr. HENRYK BERMAN

ADWOKAT

zmarł w Krakowie w dniu 5 maja b. r. przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 7 maja 1936 o godz. **3 30** popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamiają

Brat, Rodzina i Koledzy

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Przypowieść o zegarze

Istnieje ruch wśród Żydów, oparty na studjum ksiąg o moralistycznej treści, ruch, który dąży do wychowania żydowskiego człowieka na zasadach moralności, posługując się w tym celu setkami tysięcy etycznych sentencyj, przypowieści i kazań, zaczerpniętych z dzieł w różnych czasach powstałych, na „Chowat Halewawot" począwszy, a na „Mesilat Jeszarim" skończywszy. Ruch, który skłonić powinien człowieka do czynu, do zerwania z obojętnością, do wychowawczej pracy nad samym sobą.

A jednak zdarzyło się, że jeden z przywódców tego ruchu, reb Izak Peterburger, stojąc przed olbrzymim zbiorem dzieł moralistycznych, które wszystkie wykazują tendencję do zwalczania ludzkiej bierności — odezwał się w te słowa:

— Te wszystkie księgi moralizatorskie na nic się nie zdadzą. Są zupełnie zbyteczne. Wystarczy wyjąć zegarek, położyć na stole i widzieć, jak czas ucieka, jak życie mknie bezustannie i poprostu między palcami rozpływa się — na nic...

* * *

Istnieje ruch wśród Żydów, który dąży do zwalczenia narodowej bierności u mas. Posiada on własną, potężną literaturę, od „Autoemancypacji" Pinskera aż do pism Arlosorowa. Setki tysięcy artykułów, przemówienia, sentencje, statystyki, studja socjologiczne dowodzą, że Żydzi zakorzenić się muszą w swej narodowej siedzibie, wejść w posiadanie ziemi własnej, narodowej. A tysięcy użyto argumentów dla uzasadnienia, dla ugruntowania tego narodowego kierunku.

Lecz mimoto zaryzykowałbym powiedzenie, że niepotrzebna jest ta cała duża literatura o problemie rolnym, te wszystkie mowy, artykuły, zgromadzenia, broszury, odezwy, tabele statystyczne i logiczne argumentacje.

Wystarczy — zegar.

Wystarczy zauważyć, jak czas ucieka, jak z każdym dniem, z godziną każdą zmniejszają się nasze możliwości, by się w kraju swoim zakorzenić, jak każda minuta, której nie poświęcamy na wyzwolenie ziemi palestyńskiej, jest stratą wieczną, której nigdy nie można będzie powetować...

* * *

Wystarczy przyglądnąć się tylko czasowi, który płynie. Wystarczy przypatrzeć się choćby tylko ostatnim wydarzeniom, tylko tym możliwościom, które mieliśmy jeszcze przed rokiem, nie mówiąc już o tych, które istniały dla nas przed laty **20**-*tu.*

Wystarczy codziennie rano otworzyć gazetę i czytać o angielskich poczynaniach, o awanturach Mussoliniego, o egipskim ruchu wolnościowym, o jaffskim strajku generalnym, by stało się jasne:

— Wszystko, dosłownie wszystko, każda godzina, każda wiadomość, każde wydarzenie naszych dni, jest napomnieniem i przestrogą: Nie ma czasu! Nie marnujcie tych drogich chwil, które jeszcze pozostały! Spieszcie się i popierajcie akcję Keren Kajemet, by powiększyć nasz stan posiadania! Nie nasze grosze, nie! — sekundy naszych dni są bezcenne drogie!

Wojna skończona -- czy nastanie pokój?



Haile Selassie i cesarzowa Manen, na przyjęciu dyplomatycznem w Addis Abebie.

Kraków, 7 maja.

A zatem wojna w Abisynji skończona. — Zwyciężyła siła, mocny połknął słabszego.

Wszekie „solenne" oświadczenia Negusa, że walczyć będzie do ostatniej kropli krwi, że opór Abisynji nie zostanie przełamany nawet po zdobyciu Addis Abeby, nie wywołują już nawet uśmiechu politowania, skoro sam wielki wódz i król królów uważał za stosowne opuścić swój krwią broczący kraj, pozostawić wszystko na pastwę losu, byle tylko ulokować bezpiecznie siebie i swoich, na pokładzie angielskiego okrętu i — umknąć akurat do... Palestyny. Czy w klasztornej ciszy snuć będzie tam rozważania w stylu Ekleziasty, oddając się religijnej kontemplacji, czy też stać się zamierza „bohaterem" jakichś politycznych knowań i intryg? Odpowiedź na to w tej chwili dać może jedynie angielski ambasador w Addis Abebie, z którym przed odjazdem negus dłuższą odbył konferencję.

Bądź jak bądź po siedmio miesięcznej krwawej walce zakończyła się zwycięstwem Włoch kampanja zbrojna, która tyle wrzawy narobiła w Europie, tyle rozpętała namiętności i tyle nagromadziła materjału palnego, że kilkakrotnie już ogólna pożoga europejska wydawała się być kwestją zaledwie dni. Oczywiście, że na okupowanym terenie Abisynji Włochy będą musiały jeszcze uporać się z trudnościami lokalnemi, których bezwarunkowo nie mogą sobie lekceważyć, załatwić się z różnymi „dowódcami", którzy w tym ogólnym zamęcie i w tej anarchji, jaka w Abisynji panuje, zechcą niezawodnie działać na własną rękę i uszczknąć coś dla siebie. Ale to są w końcu, w tej chwili, problemy mniej ważne, choćby dlatego, iż występują one w sposób nieunikniony, jako konsekwencja każdej wojny na terenie tzw. kolonjalnym.

Rzeczą natomiast o wiele ważniejszą jest, by teraz i z innej strony przedewszystkiem zaś ze strony angielskiej, ujawniły się dążenia do ostatecznego zlikwidowania sprawy abisyńskiej. Czas najwyższy załatwić się z Afryką i wrócić do Europy! Dziś już nie mogą Anglji pozostać żadne iluzje. Włochy wygrały wojnę definitywnie — chodzi więc o to, by teraz Europa wygrała definitywnie — pokój. Pokój, który właśnie na skutek tej wojny, tak mocno został na szwank narażony, pokój, któremu „pokojowe" Niemcy w ciągu ostatniego okresu zadawały jeden cios po drugim, właśnie naskutek tego, iż liczyły na kompletne omalże zaangażowanie się zarówno Włoch jak i Anglji w wojennej abisyńskiej awanturze.

Teraz właśnie, już w dniach najbliższych, kiedy na nowo zbierze się w Genewie Liga Narodów, tak niestety mocno nadwątlona na skutek zatargów i tarć, jakie wyłoniły się w związku z abisyńskim konfliktem, teraz właśnie mocarstwa powinny bezwzględnie zastanowić się nad możliwością ponownego zmontowania wspólnego frontu europejskiego, który dla każdego z nich jest koniecznością wprost nieodzowną. Powinny rękę wyciągnąć przedewszystkiem Włochy i nie zrażać sobie i tak dość rozczarowanej Anglji tryumfatorskiemi gestami, pamiętając, że samem zwycięstwem nie można pokryć horendalnych wprost sum, jakie kampanja afrykańska pochłonęła i że bez pomocy innych mocarstw śnić nawet nie mogą o tak dla nich dziś nieodzownych kredytach. Nie wolno Anglji wejść na drogę nieustępliwości i marzyć o prestiżu, bo dziś angielska konsekwencja oznaczałaby stosowanie sankcyj militarnych wobec Włoch zamknięcie Kanału Sueskiego, a więc — wojnę, której nieobliczalnych konsekwencyj nikt wprost przewidzieć nie zdoła.

A Francja — ona wszak z pewnością zainteresowana jest w tem, by nareszcie stępione zostało ostrze włosko-angielskich konfliktów w tej mierze, by na nowo utworzony został front jednolity państw locarneńskich, jako jedyna skuteczna przeciwwaga wobec nieustających hitlerowskich zakusów.

Niezawodnie będą trudności, może nawet nie małe. Anglja jest zbyt rozżalona, by mogła z lekkiem sercem przeboleć swą porażkę, Włochy zbyt oszołomione zwycięstwem, by mogły odrazu uderzyć w ton umiarkowany. Ale polityka jest wszak sztuką realnego myślenia. A właśnie realny punkt widzenia narzuca wprost konieczność porzucenia rozrachunków i ponownego wkroczenia na dawną drogę porozumienia i współpracy na europejskim terenie. **H. P.**

Weseman skazany na trzy lata domu poprawczego

Bazylea, 6. 5. PAT. W procesie Wesemana o porwanie dziennikarza Jacoba, prokurator *zażądał kary dwóch lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od marca ub. r.*, zapowiadając pozatem wystąpienie do Rady Federalnej o wysiedlenie Wesemana. Powód cywilny *zażądał 5.000 fr. odszkodowania.* Obrońca Wesemana prosił o uniewinnienie swego klijenta, twierdząc, że na terytorjum niemieckiem Jacob został aresztowany zgodnie z przepisami prawa niemieckiego, a więc nielegalne pozbawienie wolności Jacoba przez Wesemana trwało jedynie do chwili aresztowania Jacoba przez władze niemieckie. Prokurator oświadczył, że Jacoba aresztowano nielegalnie, tembardziej, że władze niemieckie zgodziły się wypuścić go na wolność.

Bazylea. 6. 5. PAT. Weseman został skazany na 3 lata domu poprawczego.

Sprzeniewierzenie czy napad sprytnego bandyty

Rabka, 6. 5. (F). W dniu wczorajszym wyszedł z poczty listonosz pieniężny Franciszek Kaczmarczyk z torbą o zawartości *około 15.000 zł. do wypłaty.* Po dokonaniu przez niego wypłaty na kwotę około 5.000 zł., ślad po nim zaginął. Gdy zauważono w urzędzie pocztowym, że listonosz popołudniu nie wrócił do służby, zaalarmowano posterunek policji, który natychmiast wszczął poszukiwania za listonoszem. Znaleziono go śpiącego w lasku przy drodze obok willi „Belvue". Obok leżała torba z pocztą. Listonosza obudzono i skontrolowano torbę, *w której stwierdzono brak 10.000 zł.* Listonosza natychmiast aresztowano.

W toku śledztwa zeznał Kaczmarczyk, że nieznany osobnik doszedł do niego na ulicy, pytając się o pewną willę i częstując go przytem papierosem. Co potem się stało, listonosz nie pamięta.

W związku z tem przyjechał do Rabki powiatowy komendant P. P. z Nowego Targu p. Kropka. Śledztwo w toku.

Bagno korupcyjne w Zakopanem

Zakopane, 6. 5. (S) Wczoraj, późnym wieczorem zeznawał świadek prof. Akademji Górniczej Stella . Sawicki, bardzo obciążająco dla oskarżonego Franciszka Kopkowicza. Z zeznań jego wynika, że nie otrzymał od Kopkowicza sumy 10.000 zł. jako połowy zysku z budowy Bratniaka. Dalej świadek stwierdza, że musiał sam płacić rachunki za spółkę Kopkowicz-Sawicki, albowiem Kopkowicz nie chciał ani grosza zapłacić. Prof. Sawicki oświadcza, że Kopkowicz miał się wyrazić, iż nigdy się tak dobrze nie czuł jak teraz, kiedy nic niema, gdyż majątek zapisany był na brata Leona. Ponieważ prof. Sawicki rościł sobie również pretensje do zysków z tytułu spółki odbudowy szkoły powszechnej w Zakopanem, adwokat Ettinger zapytuje, co profesor wniósł do spółki czy kapitał czy pracę. W tem miejscu dochodzi do utarczki słownej między adwokatem Ettingerem a prof. Sawickim, tak, że, na żądanie prof. Sawickiego adw. Ettinger kieruje pytania do świadka za pośrednictwem przewodniczącego. Pytania adw. Ettingera wytrąciły prof. Sawickiego z równowagi, toteż zeznawał tonem zdenerwowanym.

Następny świadek arch. Antoni Turek zeznaje, że przestrzegał prof. Sawickiego przed Franciszkiem Kopkowiczem, ale prof. Sawicki zabronił mu źle się wyrażać o jego wspólniku, a dalsze przestrogi bagatelizował. Świadek obciąża też kap. inż. Lichotę. Na zapytanie prof. Glazera, kiedy świadek słyszał, jakoby kapitan Lichota miał wystawiać fałszywe obliczenia, świadek oświadcza, że to miało miejsce w grudniu.

Dziś w trzecim dniu rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Jako pierwszy zeznawał św. Aleksander Miszno, który stwierdza, że inż. Kopkowicz dostał pieniądze, ale nie wypłacał robotników ani dostawców.

Następny świadek podmajstrzy Antoni Hankus zeznaje, że cztery razy wywożono wapno, które było jednak podstawą obliczania spółki.

Następnie zeznawał św. Jan Chyć, który wywoził materjały budowlane i stwierdza, że działy się rzeczy nieuczciwe, że Kopkowicz nie wypłacał.

Następnie przesłuchiwano świadków: Świstockiego Stefana, Jana Ziembę i Mirecką, która zgłosiła powództwo na 8.000 zł.

Na tem rozprawę odroczono.

Groźny pożar wsi
120 osób bez dachu nad głową

Kielce, 6. 5. PAT. W środę, około godziny 11 przedpołudniem we wsi Wincentów w powiecie kieleckim z *nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar.* Skutkiem gwałtownego wiatru ogień ogarniał coraz to nowe budynki i domy mieszkalne. W niespełna godzinę spłonęło doszczętnie 18 domów mieszkalnych wraz z wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi i inwentarzem. Rozszalały żywioł mimo energicznej i pełnej poświęcenia akcji straży pożarnej rozszerzał się dalej, *grożąc zagładą całej wsi.* Dopiero przybyła z Kielc straż motorowa oraz kilka sąsiednich straży pożarnych zdołały opanować groźną sytuację i zlokalizować pożar. W czasie akcji kilkanaście osób uległo poparzeniom różnego stopnia, w tem dwie osoby odniosło ciężkie obrażenia. Bez dachu nad głową pozostało *około 100 osób, które obozują pod gołem niebem.* Straty są bardzo znaczne. Na miejsce pożaru wyjechał starosta kielecki, celem zorganizowania pomocy pogorzelcom.

Kielce, 6. 5. PAT. We wsi Marjanówka pow. radomskiego, wybuchł pożar, który skutkiem gwałtownego wiatru objął prawie całą wieś i *strawił doszczętnie 19 zagród gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi i inwentarzem.* Straty wynoszą około 120 tys. zł., gdyż wieś była gęsto zabudowana i zamieszkała przez zamożnych gospodarzy. Bez dachu nad głową pozostało przeszło dwadzieścia rodzin. Kilka osób doznało dotkliwych poparzeń przy ratowaniu dobytku.



CZWARTEK, 7 MAJA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna, w przerwie o 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek szkolny dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Koncert południowy z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka rozrywkowa (płyty) 16.00 Poczytajmy sobie, przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży — wygł. Henryk Ładosz; 16.15 Koncert ork. wojskowej 19 pp. O. L. pod dyr. ppor. Zygmunta Drochockiego 16.45 Cała Polska śpiewa — koncertu chóru „Surma" pod dyr. Wacława Lachmana; 17.00 Odczyt Samorząd jego istota i znaczenie, wygł. Rączaszek; 17.15 Popularne melodje Bizeta — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera 18.30 Pogadanka: Postępy urbanizacji w Polsce wygł. dr. Wiktor Ormicki, doc. U. J. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Różne instrumenty z płyt; 19.00 Wśród naszych przyjaciół.. Stanisław Witkiewicz Na przełęczy, fragment pt.: Nad Morskiem Okiem, wygł. Antoni Augustynek; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Chór Dana i Mała ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka Obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego Ostatni powrót, napisał Wacław Rogowicz; 21.35 Nasze pieśni odśpiewa Wanda Łozińska, przy fort. prof. Ludwik Urstein; w programie pieśni Zygm. Noskowskiego; 22.00 Koncert muzyki ukraińskiej w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Antoniego Rudnickiego oraz Marja Rudnicka (śpiew) oraz wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Zaciekli wrogowie zwierzyny — pogad. 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Karta z nowej Italji — felj. wygł. dyr. Fischer; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Dźwięk na ekranie — Witold Korecki; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.15 Koncert ork. mandolinistów; 15.15 p. Kraków; 18.30 Kukiełki śląskie; 18.45 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.10 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Najbliższe plany teatru Miejskiego — pogad. wygł. M. Zagoszewski; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Recital fortepianowy H. Stillermannówny; 19.10 p. Kraków; 23.05 Muzyka salonowa z kaw. Ziemiańskiej.

Wiedeń (506.8) 17,50 Recital śpiewaczy 19.30 Koncert wieczorny; 22.10 Recital śpiewaczy.

Medjolan (221.1) 20.35 Wiedeńska krew — operetka Jana Straussa.

Rzym (420.8) 20.35 Carmen — opera Bizeta.

Niepoczytalny czyn awanturnika

Kielce, 6. 5. PAT. Policja aresztowała niejakiego Szlamy Birenzweiga, który z polecenia władz sądowych osadzony został w więzieniu kieleckiem. Birenzweig w dniu 2 maja podczas sprzeczki ugodził nożem Stanisława Łagowskiego, ucznia gimnazjum kupieckiego w Kielcach. Birenzweig znany jest policji jako awanturnik i karany był 6-ciomiesięcznem więzieniem za paserstwo.

Stan zdrowia Łagowskiego wbrew wszelkim pogłoskom uległ znacznej poprawie tak, że wkrótce powróci on całkowicie do zdrowia i opuści szpital.

ECHA

Jeszcze o Lwowie i oszczerstwach endeckich

Tygodnik prorządowy „Naród i Państwo", organ t. zw. grupy „Naprawiaczy", wraca w obszernym artykule do tragicznych zajść lwowskich, pisząc m. in.:

Bandy, przeważnie niezbyt liczne, złożone z kilkunastu wyrostków - uliczników — być może, że częściowo zorganizowane i kierowane planowo przez jakąś, albo jakieś organizacje bojowe „wywrotowe" częściowo zaś powstające samorzutnie z mętów społecznych — już nietylko tłukły szyby, ale systematycznie demolowały ulicę za ulicą, sklep za sklepem, głównie w żydowskiej części miasta za teatrem.

Przewracano latarnie i tramwaje, towary z rozbijanych sklepów wyrzucano na ulicę, niszczono, układano w stosy i palono, podpalano składy drzewa; jeden płonął całą noc, stwarzając krwawą łunę nad miastem. To nie głód i nędza, nie matki głodnych dzieci nie trawieni nędzą robotnicy, ale zbrodnicza swawola hulała przez całe godziny głównie w dzielnicy gródeckiej i kazimierzowskiej, przeważnie żydowskiej; hulała swobodnie, korzystając z braku policji, powszechnego w mieście rozgardjaszu i popłochu.

Lwów wstrząśnięty do głębi, jedni bardziej przelaną krwią, inni potłuczonem szkłem, szuka winowajców nieszczęścia.

Oficjalny komunikat PAT-a znalazł ich w organizatorach urządzanego na koszt miasta pogrzebu w przywódcach PPS. i ZZZ. ponieważ kierownictwo tłumu wymknęło się im z rąk. Miejscowy organ mieszczańsko - nacjonalistyczny „Dziennik Polski" widzi ich w komunistach. — Pogląd ten głoszą również odezwy zarządu miasta, Zw. Obr. Lwowa i wszystkich organizacyj kombatanckich, z tą różnicą, że w odezwach tych komunistów nie utożsamia się z Żydami, natomiast łączy się ich z mętami społecznemi.

Opinja ludności jest w poważniejszym rozdźwięku, wręcz nawet w żywej sprzeczności z komunikatem półoficjalnym PAT-a i z magistracko - kombatanckiemi odezwami.

Sklepy demolowały niewątpliwie męty społeczne i bandy wyrostków, kierowane być może i najprawdopodobniej przez jakieś czynniki wywrotowe. Demolowały i niszczyły, wyzyskując sytuację, jaką wytworzyła rozlana już na brukach krew i brak policji.

Kto zmienił trasę pogrzebu? Zmieniła ją samorzutnie wola powszechna tłumu, wola silniejsza o wiele, niż siła i sprawność organizatorów pogrzebu, wola o wiele potężniejsza, żywiołowsza, niż obliczano. Możliwe, iż działacze komunistyczni lepiej orjentowali się w nastrojach woli zgromadzonych mas, ale faktem jest, że znany przywódca komunistyczny w momencie krytycznym (pomny być może zobowiązań zaciągniętych w starostwie grodzkiem) czynił rozpaczliwe wysiłki, aby zawrócić tłum na trasę uzgodnioną z władzami bezpieczeństwa. Daremnie.

Wola powszechna ośmiotysięcznej rzeszy była silniejszą, bezwzględniejszą. Była to wola okazania miastu swej żałoby, swej niemej siły i głuchej rozpaczy. Jakaż organizacja mogłaby była wolę tę okiełzać, gdy nie zdołały jej następnie przełamać czterokrotnie ponawiane strzały? Dziesiątki rannych? Grodzą ce dalszą drogę trupy i kałuże krwi?

Kto zapozna się z faktycznym przebiegiem pierwszego aktu krwawej tragedji Lwowa, ten musi przyjść do wniosku, że działały tu przedewszystkiem siły irracjonalne, siły religijnej wprost egzaltacji, ślepej na wszelkie przeszkody i trudności, niepodatnej na argumenty i rozumowanie, fanatycznej i zaślepionej, ale równocześnie ofiarnej i zdecydowanej aż do męczeństwa.

O zatem — mamy jeszcze jedno rzeczowe i logiczne rozwianie legendy o żydowskich prowodyrach i sprawcach tragicznych zajść. Ale cóż to wszystko pomaga — endecja ciągle swoje, bo tego wymaga jej „racja stanu", bo bez konika żydowskiego straciłaby rację bytu. Toteż dzień w dzień czytamy w urzędówce endeckiej bzdury na temat współdziałania Żydów z komunistami, a onegdaj udał się nawet „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu" świetny kawał. Oto rozpisując się na temat frontu ludowego itp., obliczył, że na wypadek przewrotu komunistycznego byłoby w Polsce niemniej, jak 3 i pół miljona (!!) komisarzy bolszewickich, bo tyle wynosi ludność żydowska w Polsce. A więc — wszyscy przemysłowcy, bankierzy, kupcy, rękodzielnicy, lekarze, adwokaci żydowscy, nie mówiąc już o robotnikach i — oczywiście! redaktorach nawet najbardziej „burżujskich" dzienników żydowskich — komisarzami bolszewickimi! Niema to, jak bujna fantazja endeckiej żurnalji...

O poziomie etycznym tych panów publicystów świadczy dobitnie następujący fakt. Przed kilku dniami przedrukowaliśmy ustęp listu pasterskiego ks. kardynała Kakowskiego, potępiający „szowinizm narodowy, który z własnego narodu czyni bożka i każe mu się kłaniać, jako najwyższemu dobru zapominając, że są dobra jeszcze wyższe, że największe dobro — Bóg". Otóż „Dziennik Narodowy", dając obszerne streszczenie listu, fragment ten sprytnie opuścił, słusznie domyślając się, pod czyim adresem te słowa listu pasterskiego były skierowane.

(y).

Przegląd gospodarczy

Znaczna poprawa sytuacji gospodarczej świata

Instytut badania konjunktur gospodarczych w Berlinie ogłosił ostatnio sprawozdanie, omawiające sytuację gospodarstwa światowego w pierwszym kwartale rb. Sprawozdanie stwierdza znaczną poprawę w konjunkturze gospodarstwa światowego. Wzrost prywatnej działalności inwestycyjnej uległ wydatnemu wzmożeniu i wraz ze wzrostem dochodów rozpoczyna się przyśpieszony proces zwiększania spożycia. Czynnikami poprawy są w dużej mierze wydatki na zbrojenia, stanowiące dla konjunktury bardzo poważny moment wzrostu produkcji. Z drugiej strony wzrost zapotrzebowania ze strony państw przemysłowych staje się czynnikiem poprawy w krajach agrarnych. Ten wzrost zapotrzebowania na artykuły rolne ze strony przemysłu powoduje również utrzymanie się mocnej tendencji cen na te artykuły, pomimo zwiększenia produkcji. Poszczególne zakłócenia, jak np. skutki sankcyj posiadają tylko minimalny wpływ na całokształt sytuacji.

We Włoszech potrzeby wojny spowodowały całkowitą przebudowę systemu gospodarczego. Upaństwowienie części aparatu produkcyjnego i kredytowego doprowadziło do utrzymywania cen na pewnym poziomie, chroniąc jednocześnie konsumcję przed powikłaniami. Przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeń pracują przy maksymalnem wyzyskaniu swych możliwości produkcyjnych. Niekorzystna jest natomiast sytuacja w dziedzinie eksportu, który odczuwa skutki sankcyj. W Austrji i Czechosłowacji ożywienie opiera się w przeważającej mierze na zapotrzebowaniu przemysłu zbrojeń, a częściowo na wzroście eksportu do niektórych państw europejskich.

W wielu krajach poważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego są elementy gospodarstwa wewnętrznego. Dotyczy to Stanów Zjednoczonych, gdzie konjunktura opiera się na inwestycjach, i Anglji. Konjunktura w W. Brytanji opiera się w znacznej mierze na inicjatywie prywatnej. Również i pozostałe państwa bloku sterlingowego notują dalszą poprawę konjunktury zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Dotyczy to Szwecji, Finlandji i Norwegji. Wydatna poprawa nastąpiła ponownie w Belgji i Japonji. W Niemczech sytuacja kształtuje się pod znakiem wzrostu zatrudnienia w przemyśle. Wartość produkcji waha się w granicach 5 miljardów marek miesięcznie, t. j. o przeszło ½ miljarda więcej, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Trudności nastręcza w dalszym ciągu problem surowców, gdyż dotychczasowe usiłowania nie doprowadziły do całkowitej realizacji zagadnienia surowców zastępczych. W Jugosławji i Rumunji sytuacja kształtuje się korzystnie.

Również i w krajach surowcowych sytuacja uległa poprawie. W Australji, Nowej Zelandji i Południowej Afryce pomyślna konjunktura zarysowała się w związku ze zwiększonym eksportem wełny. Kanada zwiększyła wywóz pszenicy naskutek redukcji eksportu tego produktu z Argentyny. W państwach Południowej Ameryki, a w szczególności w Brazylji i Chili wydatnemu zwiększeniu uległy obroty na rynku wewnętrznym, powodując bardzo pomyślną konjunkturę we wszystkich dziedzinach gospodarstwa.

Jedyny wyjątek stanowią kraje bloku złotego. Francja notuje coprawda wzrost produkcji przemysłowej, jednak obroty handlowe są nadal małe. Przemysł i handel odczuwają trudności na odcinku kredytowym, deficyt budżetowy jest wciąż duży, a sytuacja walutowa niepewna. W gospodarce Szwajcarji i Holandji zarysowują się w dalszym ciągu przejawy depresji.

—ooo—

Jak sprzedawana będzie waluta posiadaczom paszportów zagranicznych?

Komisja dewizowa przy Banku Polskim wydała instrukcję dotyczącą sprzedaży walut zagranicznych posiadaczom paszportów na wyjazd poza granice kraju. Wszystkie banki dewizowe mają prawo sprzedawania okazicielom paszportów zagranicznych banknotów i dewiz obcych równowartości 500 zł. Na paszporcie umieszczona będzie specjalna pieczęć wykazująca rodzaj i ilość zakupionych walut w tym celu, by petent w żadnym wypadku nie mógł wywieźć ponad 500 zł. w ciągu 1 miesiąca.

Lista inwestycyj krótkotrwałych

Na życzenie Minist. Skarbu Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przedstawił temu Ministerstwu listę najbardziej rozpowszechnionych w przemyśle i handlu przedmiotów inwestycyjnych, których okres zużycia nie przekracza lat 5-ciu a których całkowita wartość może być jej orazowo odpisana przez płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Wspomnianą listę opracowała Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie na podstawie materjałów, dostarczonych przez poszczególne Izby i centralne organizacje gospodarcze. Lista ta, zawierająca przeszło 1500 pozycyj, obejmuje poza grupą ogólną specjalnych 15 grup przemysłu.

Celem uniknięcia ewentualnych wątpliwości Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o wyjaśnienie podległym władzom skarbowym w związku z opublikowaniem wspomnianej listy i stosowaniem jej w praktyce, iż lista ta bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich krótkotrwałych przedmiotów, oraz że płatnikom prowadzącym księgi handlowe, przysługuje prawo jednorazowego odpisywania wartości również innych krótkotrwałych przedmiotów inwestycyjnych, co do których, w wypadkach wątpliwych, zasięgać należy opinji biegłych, zgodnie z postanowieniami ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Należy podkreślić iż urzędowe ustalenie wykazu przedmiotów, których okres zużycia nie przekracza lat 5-ciu, będzie miało dla płatników prowadzących księgi handlowe tę praktyczną wartość, że niewątpliwie przyczyni się do uproszczenia postępowania przy stosowaniu ulg przewidzianych w ustawie o państwowym podatku dochodowym, pozwalając w wielu wypadkach uniknąć zainteresowanym podatnikom ponoszenia kosztów ekspertyzy, dokonanej przez biegłych.

Zwrot podatku dochodowego od nowowzniesionych budynków

Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim izbom skarbowym okólnik w sprawie zwrotu podatku dochodowego od nowowzniesionych budowli.

Okólnik ten wyjaśnia, że decyzja urzędu skarbowego, powzięta w sprawie przyznania ulg oraz zarządzenia zwrotu podatku, powinny być realizowane przez kasy urzędów skarbowych, na których rachunek wpłata należności zasadniczej była dokonana i dlatego decyzje te nie powinny być odstępowane innym władzom dla zrealizowania zwrotu.

W tych jednak wypadkach, kiedy urząd skarbowy nie posiada imiennych wykazów na potrącone sumy podatku dochodowego, winien właściwy urząd skarbowy zawiadamiać właściwą władzę asygnującą o zwrócenie podatku dochodowego.

Przegląd prasy

Kto to są „pułkownicy"?

P. Cat-Mackiewicz ogłasza na łamach „Słowa" wileńskiego sensacyjny artykuł p. t. Kto to są „pułkownicy". Nawiązując do niedawnego artykułu „Gazety Polskiej", w którym niepodpisany autor ręczył słowem oficerskiem, ze niema żadnej grupy pułkowników, pisze p. Mackiewicz:

Oczywiście, że niema żadnej grupy pułkowników. Jest tylko kilkunastu ludzi, najdokładniejszych wykonawców woli śp. Marcz. Piłsudskiego. Aż dziwne, że ci sami ludzie, którzy z afiszowania się w kulcie ś. p. Marszałka Piłsudskiego czerpią dla siebie korzyści polityczne mogą pracować nad stwarzaniem niepopularności „pułkowników". Przecież rządy Marszałka Piłsudskiego, to właśnie rządy „pułkowników". Objektywnie historja nie zdoła rozdzielić tych pojęć. To właśnie Marszałek Piłsudski był arbitrem w sporze Bartel czy pułkownicy i przysądził władzę „pułkownikom".

Za pierwszoplanowych „pułkowników" uchodzą, względnie uchodzili: śp. Pieracki, Koc, Matuszewski, Beck, Prystor, Sławek, Miedziński, Jędrzejewicz. — Uszeregowanie powyższe nie jest uszeregowaniem według hierarchji wpływów, ale według innego kryterjum. Oto śp. Pierackiego uważam za największego konserwatystę wśród wyżej wymienionych, a p. Janusza Jędrzejewicza za największego lewicowca.

Następuje kolejno charakterystyka każdego z wymienionych wyżej „pułkowników", przyczem o ś. p. ministrze Pierackim pisze autor m. in.:

Wśród ministrów spr. wewn. wśród ludzi, którzy w XIX i XX w. walczyli z rewolucją (t. j. wewnętrznym wrogiem państwa) znam takich, którzy rozumieli rewolucję i rewolucjonistów i takich, którzy nie rozumieli. Aby zrozumieć przeciwnika trzeba mieć specjalną inteligencję, bystrzejszą od inn... — „Jakie było ich „morale" — zapytał ktoś przy obiedzie Pierackiego zaraz po straceniu Biłasa i Danyłyszyna. — „Wspaniałe", krótko odpowiedział Pieracki.

Gdyby Pieracki żył byłby zapewne dziś główną sprężyną rządu. Zespół sejmowy wyglądałby nieco inaczej. Kula Ukraińca trafiła nasze państwo w ośrodek mózgowy, którego przeznaczeniem było rządzić.

Inteligencja Pierackiego była przeciwień stwem inteligencji Jędrzejewicza. U tego wychowanka Jezuitów myśl była jasna, konsekwentna, spokojna, jednem słowem łacińska. U p. Jędrzejewicza jest niespokojna, chaotyczna, impresjonistyczno-niespodziankowa. Credo polityczne Pierackiego — nacjonalista.

O płk. Kocu pisze p. Mackiewicz, że jest człowiekiem budzącym zaufanie, a dalej:

Koc jest człowiekiem, dla którego złoto jest złotem, waluta walutą, zobowiązanie zobowiązaniem i dlatego budzi zaufanie u Anglików, Francuzów i Amerykanów.

O płk. Becku ani płk. Prystorze autor nic nie pisze, natomiast jest pełen superlatywów dla pułk. Sławka, pułk. Matuszewskiego i pułk. Miedzińskiego, o poznanych porachunkach z p. Jędrzejewiczem („Legjon Młodych"), pisze w dalszym ciągu:

Tak się zabawnie składa, że wszyscy, których wyliczyłem mają istotnie wojskową rangę pułkownika, prócz p. Jędrzejewicza, który na szczęście jest majorem. Ale poza wyliczonymi są inni wybitni „pułkownicy" już bez wojskowego stopnia. Jest człowiek nie dbający o popularność, nie dbający o karjerę, człowiek bardzo niesłusznie atakowany, marszałek Stanisław Car, są byli premjerzy Kozłowski i Świtalski, jest człowiek nie niższy, lecz wyższy rangą generał Sławoj Składkowski. Gdy przeczytałem jego ostatnią książkę, pomyślałem sobie: Książka ta będzie używana jako paszkwil. Tak też się stało. A jednak jest to piękna książka. Można o niej napisać: „Komendanta Piłsudskiego wachmistrz Soroka" — tyle w niej wierności żołnierza wobec wodza.

A wreszcie: sens moralny całego artykułu — walka z „naprawiaczami":

Pułkownicy w chwili śmierci Marszałka byli na wyższych szczeblach tego rusztowania (urzędniczego), byli ministrami, dyrektorami departamentów, — „naprawiacze" byli niziutko: — w kółkach rolniczych, urzędach weterynaryjnych, radach i radkach miejskich. Teraz pod dźwięk „Marsyljanki", w którą wplątują się tony „internacjonału" zaczął się ruch ku górze i całe rusztowanie trzeszczy.

Na gruzach B. B. W. R.

Na marginesie zbliżającej się 10-tej rocznicy przewrotu majowego pisze „Robotnik":

B. B. W. R. rozwiązano dlatego, że ponoć spełnił swe zadanie i Polska miała pokazać, że może się obejść bez partyj. Tymczasem na miejsce dawnego B. B. W. R., na miejsce jednej partji, zaczynają powstawać różne nowe czy odnawiane partje, które czując swą słabość, mają się łączyć ze sobą, czy też z innemi partjami z poza obozu „sanacyjnego". Projektuje się dziwne kombinacje, których nie wymieniamy z nazwy, niewiadomo bowiem, gdzie się zaczyna plotka, a gdzie kończy fantazja. Każda z takich plotek czy fantazyj budzi odrazu strach w konkurencyjnej grupie „sanacyjnej". I to jest bodaj najbardziej charakterystyczna cecha nastroju, panującego w obozie „sanacyjnym", jeśli jeszcze można użyć tego słowa: „obóz".

Filozofja społeczna p. Sławka, Cara i in. poniosła klęskę wręcz bezprzykładną. B.B. W.R. miał rozgromić opozycję i zniszczyć „partyjnictwo". Opozycji nie rozgromił, a „partyjnictwa" nietylko nie zniszczył, lecz przeciwnie wywołał pęd, prawie paniczny, ku tworzeniu nowych partyj i partyjek. Ludzie z „sanacji" szukają instynktownie i gorączkowo jakiegoś oparcia w społeczeństwie, szukają wyjścia z odosobnienia, w które je zapędziła mądrość polityczna p. Sławka.

Szukają oczywiście, daremnie dopóty, póki nie wyjdą poza ramy systemu „sanacyjnego", póki nie zerwą z systemem.

93) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Widzi pani", ciągnął dalej, „wszystko to jest narazie tylko hipotezą. Bez hipotez najmądrzejszy badacz nie byłby mądrzejszy od pani, moje dziecko, ale proszę tego nikomu nie powiedzieć. Sprawa chyba wygląda tak: Od samego początku otrzymuje człowiek, który bezustannie zajmuje się chorymi, malutki atom choroby od chorych. Atom ten jest niedostateczny, by szkodzić, ale alarmuje czujność organizmu. Co my zresztą wiemy o naturze? Chce przecież chronić życia. Organizm otrzymuje być może sygnały, które są jeszcze szybsze od najszybszego zarażenia. A wtenczas wszystkie komórki są w stanie pogotowia. Poddają się tylko o tyle, by wytworzyć leciutki, całkiem leciutki zarodek choroby a to wystarczy, by potem uodpornić organizm. Natura może sobie na wszystko pozwolić. Badacze nie są tak szczęśliwi, bo od lat usiłują bezskutecznie wynaleźć tak niewinny trądzik miniaturowy; gdyby im się to udało, trąd stałby się niewinną już zabawką".

Katarzyna mimo wszystko myślała tylko o tem, że Mikołaj jest chory. Zaczęła jednak żywić nadzieję. Choroba Mikołaja może być całkiem nieszkodliwa. Chciała jednak, by doktór Leu to potwierdził.

„Nie rozumiem tego zupełnie", wyraziła wątpliwość, „dlaczego mają mieć to szczęście tylko lekarze i siostry szpitalne? A dlaczego inni ludzie chorują naprawdę i rzeczywiście?"

Doktór jest zachwycony inteligencją dziecka, siedzącego obok niego. Szkła jego okularów omal nie pękają z nadmiaru ożywienia.

„Brawo!" odpowiada, „ma pani umysł prawdziwie naukowy. Musimy włączyć życie nerwowe i mózg, by sprawę wyjaśnić. Zawsze ludzie skazani na ciągłe obcowanie z chorymi mają szanse uzyskania takiej odporności. Nietylko lekarze i pielęgniarki. Kto żyje w związku małżeńskim z trędowatym, ten o wiele rzadziej zaraża się chorobtą, niż się powszechnie przypuszcza. Świadomość, że musi się u chorego pozostać, musi odegrać pewną rolę. Prawdopodobnie wytwarza drogą nerwów we własnem ciele nader mocną wolę odporną".

Katarzyna była szczęśliwa. Znikła zmora nocy z telefonami. Ogarnęła ją pewność, którą promieniował dr. Leu. Ustąpił skurcz serca. Odczuła jasno: Mikołaj nie ma trądu, ta straszliwa klątwa nie miała dostępu do niej... Odczuła serdeczną wdzięczność dla doktora Leu i walczyła ze łzami.

„I w trędowatym szaleje walka komórek obronnych przeciwko bakcylowi", kontynuował doktór, „ale w organiźmie pielęgniarzy i lekarzy przybiera ta walka widocznie specyficzną formę". Szczęśliwa, że może teraz swobodnie myśleć, korzysta z tej swobody; czyni to zresztą też dlatego, by dać doktorowi próbę swego zainteresowania: „Powiada pan, że w ciele trędowatych walczą też komórki obronne. Ale trąd jest przecież nieuleczalny. Poczóż więc walczą te komórki? Jest to wysiłek zupełnie daremny".

Doktór roześmiał się śmiechem bezdźwięcznym. Oto siedziało przed nim to dziecko i nie przeczuwając niczego, poruszyło jedno z najbardziej zasadniczych pytań życia. Tak — czemuż tak rzadko celowe jest zderzenie się widzialnych sił sobie przeciwstawnych? Że myślenie i fantazja przedłużyć muszą widzialne linje zawsze dopiero poprzez tysiąc krzywizn, ciał, przeznaczeń, nieraz w ciągu stuleci, by natrafić dopiero na coś w rodzaju celu! Cel! A gdzie jest napisane, że dla natury te wstrętne pasożyty nie mają tego samego znaczenia i nie odgrywają tej samej roli jak człowiek, którego niszczą? Komórka ludzka jest trucizną dla pasożyta, pasożyt jest trucizną dla komórki ludzkiej — kwestja wartości i celów doczekać się może rozstrzygnięcia w niedostępnych zaświatach, albo też i nie. Tobie łatwo pytać, mały podlotku... Oto naprzykład, jak donosi gazeta, należałoby kilka kwestji wojennych zbadać pod kątem sprawiedliwości. Nie słyszano jeszcze, by ktoś sam przyznał się do tego, że nieprawnie istnieje. Czem więc jest trucizna a czem komórka? Kto ostatecznie rozstrzyga i w jakich regjonach?

(C. d. n.)

WIADOMOSCI Z KRAJU

Zgon b. ministra prof. Łopuszańskiego

Onegdaj zmarł we Lwowie śp. Dr. Inż. Jan Łopuszański, zwyczajny profesor budownictwa wodnego, b. rektor i dziekan Wydziału Inżynierji lądowej i wodnej Politechniki Lwowskiej, b. minister robót publicznych w latach 1922/23

Zamach na synagogę w Wilnie

Z Wilna donoszą o zamachu na synagogę żydowską w Wilnie, mieszczącą się przy ul. Zarzecze. Nieznani sprawcy w późnych godzinach wieczornych obrzucili gmach synagogi kamieniami, wybijając szyby i niszcząc niektóre urządzenia bóżnicy.

Policja podjęła dochodzenie dla ujawnienia sprawców napadu.

Zajścia antyżydowskie w Kielcach

W Kielcach został przed paru dniami raniony 17-letni uczeń 3-ciej klasy Szkoły Handlowej, Stanisław Łagowski. W związku z tem elementy podburzające rozpuściły prowokacyjną pogłoskę, jakoby Łagowskiego zranił Żyd.

Ta potworna pogłoska szybko obiegła miasto i spowodowała napady na przechodniów — Żydów. Kilkunastu Żydów pobito. Zajścia zlikwidował silny oddział policji.

„I. K. C.", swoim zwyczajem, podaje wiadomość o zajściach w Kielcach w relacji, pokrywającej się z doniesieniem endeckiego „Dziennika Narodowego".

Bursztyny — własnością państwa

Ukazało się obwieszczenie Urzędu Morskiego w Gdyni, które podaje do wiadomości, że bursztyny znalezione w morzu lub na wybrzeżu stanowią wyłączną własność Skarbu Państwa. Przywłaszczenie sobie bursztynu przez znalazcę względnie sprzedaż jego z wolnej ręki, podlega wysokiej karze. Znalezione bursztyny należy składać w specjalnie koncesjonowanej firmie w Gdyni, która wypłaca znaleźne stosownie do brzmienia odpowiednich postanowień kodeksu karnego.

Wyłudził posag i uciekł do Palestyny

Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się mieszkanka Warszawy Chana Tyszler, która oskarżyła swego męża Abrahama Bajgielmana o to, że wyłudził od niej posag wwysokości 1000 zł., poczem wyjechał do Palestyny. Małżeństwo zostało zawarte pod warunkiem, że Bajgielman, który miał certyfikat na wyjazd do Palestyny, wyjedzie tam z żoną. Przyrzeczenia tego jednak nie spełnił. Ponieważ w rabinacie okazało się, że Bajgielman przyrzekał wspólny wyjazd do Palestyny jeszcze kilku dziewczętom, zawezwano ojca Bajgielmana do rabinatu, aby ujawnił adres swego syna. Bajgielmanowi — ojcu rabinat udzielił terminu do czwartku. Gdyby do tego czasu nie podał adresu swego syna w Palestynie, rabinat zarządzi przysięgę przy t. zw. „czarnych świecach", i zostanie wniesiona skarga do prokuratury. Warto podkreślić, że w myśl ostatniej umowy pomiędzy Polską a Palestyną, rząd palestyński wydaje oskarżonych o wyłudzenie lub oszustwo władzom polskim.

Z Poznania do Berezy Kartuskiej

Po zakończeniu wstępnego śledztwa w sprawie demonstracji bezrobotnych w Poznaniu, w dniach 20 i 21 kwietnia, władze administracyjne wysłały do Berezy 5 wywrotowców: reemigranta komunistę Rachwała, agitatorów komunistycznych Lehra, Walczaka i Piaseckiego oraz niejakiego Dębnego, który przewodził bandzie wyro... w wybijających szyby wystawowe.

Skazanie wykonawców komunistycznego wyroku partyjnego

Sąd partyjny Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy wydał swego czasu wyrok śmierci na sołtysa Kurlaka ze wsi Wyholec, który przeszkadzał partji w antypaństwowej działalności. Wykonawcą wyroku mianowany był Stefan Woznysza który jednak przez omyłkę zabił swego brata Jana. Członkowie samosądu stanęli wkrótce przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał Stefana i Teodora Woznyszów, Władysława Kołoniecę, Michała Łyczaj Bazylego Kataryka po 15 lat więzienia, oraz Marję Koloniecównę n 5 lat więzienia. Skazani apelowali, lecz Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Potworne morderstwo w Wilnie

Wielkie wrażenie w całem Wilnie wywołała potworna zbrodnia, popełniona przez studenta chemji Un. Stefana Batorego. W Wilnie przy ul. Słowiańskiej 2, mieszkała Anna Dymitrewiczowa, żona urzędnika, pracującego w województwie lwowskiem. Dymitrowiczowa otrzymywała stałe pieniądze od męża ze Lwowa i od krewnych z Litwy. Przed miesiącem przyjechała do niej w odwiedziny siostra. Zastała jednak drzwi mieszkania zamknięte. Po tygodniu przybyła poraz drugi i znowu nie zastała siostry, wobec czego zniepokojona zawiadomiła policję. Oględziny mieszkania ujawniły na ścianie jednego z pokojów ślady krwi. Nasunęło to podejrzenie, że właścicielkę mieszkania zamordowano.

Jednocześnie ze zniknięciem Dymitrowiczowej wyprowadził się jej sublokator, Kazimierz Kozłowski. Odszukano go. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, student przyznał się do zamordowania Dymitrowiczowej i zeznał, że zwłoki jej poćwiartował i spalił w piecu, przyczem do skruszenia kości użył kwasu solnego. Popiół wysypał do śmietnika, zaś jelita wrzucił do ogólnej ubikacji. Jednocześnie okazało się, że student - zabójca nie nazywa się Kozlowski i że jego legitymacja została sfałszowana.

Samobójstwo na grobie zamordowanej narzeczonej

Przed kilku dniami donosiliśmy o zabójstwie, jakiego dokonał mieszkaniec Dunilowicz na Wileńszczyźnie, Marjan Siwicki, zabijając wystrzałem z rewolweru swoją narzeczoną Aleksandrę Samkowiczównę. Po dokonaniu zbrodni Siwicki krył się w okolicznych lasach. Onegdaj Siwicki zjawił się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

Cała rodzina zatruła się grzybami

W Oleśnie pow. włoszczowskiego po spożyciu obiadu zachorowała cała rodzina Klusków, składająca się z 4 osób.

W trzy godziny później najmłodsza z rodziny, 9-letnia Janina, zmarła wśród strasznych boleści. Lekarz stwierdził, że Kluskowie ulegli zatruciu grzybami.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś z powodu przedstawienia dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) oraz prób z uroczystego przedstawienia ku uczczeniu rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro „Dożywocie" Al. Fredry, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, dzięki niezrównanemu Łatce jakim jest Ludwik Solski w jednej z najświetniejszych ról swego klasycznego repertuaru. „Dożywocie" powtórzone będzie w sobotę. Będzie to jeden z ostatnich występów znakomitego artysty L. Solskiego, który z końcem bież. tygodnia kończy gościnę w teatrze krakowskim.

— **„MISTERJUM NOCY MAJOWEJ"** dramat L. H. Morstina będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. „Misterjum Nocy Majowej" ukaże się w dniu 12 maja na uroczystej żałobnej Akademji.

— **„CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W poniedziałek, 18 bm. dana będzie opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski" w świetnej obsadzie: Bożyną będzie Ada Sari, Cyrulikiem Eugeniusz Mossakowski, Hrabia Almavivą Adam Dobosz.

— **DUŻE POWODZENIE HANKI ORDONÓWNY** Bagatela gra obecnie ostatnie przedstawienie wspaniałej rewji „Sam Miód", która osiągnęła rekordowe powodzenie. Główną zasługą powodzenia są niewidziane dotychczas kreacje Hanki Ordonówny i Igo Syma. Dziś powtórzenie całego programu o godz. 7 i 9 wiecz.

— **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ".** Z tą najnowszą sztuką cieszącą się, na wszystkich scenach dużem powodzeniem, wyjeżdża Teatr Ziemi Krakowskiej, Dyr. Pilarskiego 6 maja br., na drugi okres objazdu po całej Małopolsce środkowej i zachodniej. Objazd rozpocznie się od Suchej, Nowego Targu, Zakopanego, Żywca i t. d.

— **„OBLICZE WSPÓŁCZESNEGO TEATRU SOWIECKIEGO".** Na ten interesujący temat wygłosi odczyt znany teatrolog krakowski **dr Wł. J. Dobrowolski** w Żydowskiem Tow. Teatralnem przy ul. Stolarskiej 9 w sobotę dnia 9 maja o godz. 8 wiecz.

— **WIELKI POKAZ MÓD** dziś w Starym Teatrze, początek o godz. 8-mej wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Marja Baszkircew" i „Wielki Gracz"
APOLLO: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ATLANTIC: „Ał chet" (Rachel Holzer, A. Morewski, Kurt Katsch)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
STELLA: „Walc wiosenny" i „Toto"
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru"
UCIECHA: „Panienka z Poste Restante"
WANDA: „Caliente Miasto Miłości" (ponadto w programie rewelacyjne dodatki).

CYRK STANIEWSKICH: Występy trupy liliputów o godz. 4.30 i 8.15 wiecz.

Wynagrodzenie za kwatery dla wojska

Na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu wydał rozporządzenie o podziale miejscowości na klasy czynszowe dla obliczania wynagrodzenia za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gmin dla wojska.

Rozporządzenie to ustala na okres do dnia 31 marca 1939 r. podział miejscowości na 8 klas czynszowych.

Roboty drogowe Ministerstwa Komunikacji

Roboty drogowe, prowadzone przez ministerstwo komunikacji w granicach przyznanych na ten cel kredytów inwestycyjnych, rozpoczęte zostały w znacznej części jeszcze z dniem 1 kwietnia rb. We wszystkich województwach przystąpiono więc do robót konserwacyjnych na drogach państwowych, a ponadto rozpoczęto szereg robót inwestycyjnych przy budowie ulepszonych nawierzchni przy budowie nowych dróg i mostów. Roboty przy budowie ulepszonych nawierzchni prowadzone będą w najszerszym zakresie na terenie województw, kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego i warszawskiego, uwzględnione zostały również na terenie innych województw. Budowa nowych dróg państwowych prowadzona będzie w głównej mierze na terenie czterech województw wschodnich, w pozostałych województwach zaś obejmie 5 nowych odcinków. Ponadto przewidziane jest subwencjonowanie na terenie całego kraju 50-ciu odcinków dróg samorządowych. W dziale państwowych mostów drogowych przystąpiono m. in. do przebudowy podpór mostu stalowego na Narwi w Ostrołęce, oraz do dalszej budowy mostów żelbetowych na Pilicy w Białobrzegach, na Skawie w Makowie, na Grydzie w Lubiszczycach i mostów stalowych na rzece Wiar w Podmojscach i na Pilicy w Spale. Ponadto rozpoczęto odbudowę i budowę szeregu mostów we wszystkich województwach.

Obniżka opłat od rowerów do 2 zł.

Ministerstwo komunikacji zawiadomiło Związek izb przemysłowo - handlowych, że nowe rozporządzenie o używaniu rowerów na drogach publicznych, którego projekt opracowany przez ministerstwo komunikacji, znajduje się obecnie w uzgodnieniu z M. S. Wewn. idzie całkowicie po myśli życzeń Związku izb, gdyż znosi karty rowerowe i egzaminy dla rowerzystów, wprowadzając jedynie obowiązek wykupywania tabliczek z numerami. Przewidziana w projekcie rozporządzenia opłata rejestracyjna wynosić będzie 2 zł.

NASZE DZIECI.

— Stasiu, jak długo przebywali Adam i Ewa w raju?

— Do jesieni.

— Dlaczego do jesieni?

— A bo przedtem jabłka nie były jeszcze dojrzałe.

(Le Rire)

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 51 m
7	Zachód słońca 18 g 51 m
CZWARTEK	15 Ijar 5696

Przyspieszenie przewozu przesyłek

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że w celu przyspieszenia przewozu przesyłek pośpiesznych, bez taryfowej dopłaty na pociągi osobowe, wprowadza od dnia 15 maja br. pociągi Towarowe Ekspresowe.

1) na linji Rymanów—Kraków w poniedziałki, ewentualnie we wtorki, o ile poniedziałek jest dniem świątecznym, z Rymanowa odejście o godz. 15.30, do Krakowa przyjście o godz. 2.17.

Do pociągu tego będą przyjmowane do przewozu całowagonowe ładunki pośpieszne z Rymanowa, Krosna, Jasła, Grybowa i Stróż. Pociąg ten uzyskuje dogodne skomunikowanie w Krakowie na pociągi towarowe pośpieszne do Trzebini, Chrzanowa, Mysłowic, tak że ładunki te nadejdą do tych stacyj już we wczesnych godzinach porannych.

2) między Dziedzicami a Bielskiem, względnie Białą koło Bielska w soboty i niedziele, z Dziedzic odejście o godz. 8.30, do Bielska przyjście 8.59, Białą koło Bielska przyjście 9.31. Pociąg ten odwoził będzie z Dziedzic całowagonowe ładunki pośpieszne nadeszłe do Dziedzic pociągami towarowemi pośpiesznemi, przez co umożliwi się dostawę tych ładunków do Bielska i Białej na godziny poranne.

Zarząd miejski przyjął rezygnację ławnika Chana

Na wstępie wczorajszego posiedzenia uchwalił Zarząd Miejski przyjęcie bezzwrotnej zapomogi w wysokości 350.000 zł. z Funduszu Zapomogowego na zrównoważenie budżetu administracyjnego 1936/37 r. oraz postanowiono zaciągnąć z Funduszu Pracy dwie pożyczki długoterminowe po 100.000 zł. na uzbrojenie gruntów poaugustjańskich i rozbudowę sieci kanalizacyjnej w ul. Karmelickiej, Pędzichów, Mazowieckiej, Litewskiej i Rzecznej. Następnie zatwierdzono cały szereg spraw bieżących i regulacyjnych, m. in. zatwierdzono obniżony cennik wstępów do Zwierzyńca w Lesie Wolskim, dalej szereg ofert na roboty przy budowie Muzeum Narodowem, oraz wydzierżawiono M. Skład Węgla Jaworznickim Kopalniom Węgla. Przy końcu posiedzenia przyjął Zarząd M. rezygnację ze stanowiska ławnika dra Augusta Chana.

—oOo—

— REFERAT Mgra LEONA SALPETERA zapowiedziany na dziś przez Komit. Lok. Org. Sjon. w Podgórzu, został odwołany, ze względu na Akademję Palestyńską, która odbędzie się w dniu dzisiejszym w Sali Saskiej.

—oOo—

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej w Krakowie

Rozporządzenie P. Prezydenta RP. o organizacji i zakresie działania władz administracyjnych powołuje do współdziałania z wojewodą czynnik obywatelski, reprezentowany przez Radę Wojewódzką i Wydział Wojewódzki. Rada rozpatruje sprawozdanie wojewody o ogólnym stanie województwa oraz działalności administracji państwowej w ciągu ostatniego roku.

Pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej Krakowskiej odbyło się wczoraj przedpołudniem na Ratuszu krakowskim. Na posiedzenie przybyli m. in. prezes Akademji Umiejętności, rektorowie wyższych uczelni, senatorowie i posłowie, prezydent m. Krakowa, przedstawiciele władz wojskowych, sądownictwa, prokuratury, władz niezespolonych i samorządu gospodarczego. Posiedzenie zagaił wojewoda Gnoiński, który na wstępie złożył hold pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebrani jednominutowem milczeniem uczcili pamięć Józefa Piłsudskiego.

W przemówieniu swem wojewoda Gnoiński nakreślił zadania Rady Wojewódzkiej, zapewniając, że każda twórcza inicjatywa spotka się z najdalej idącem poparciem.

Po złożeniu przyrzeczenia przez członków Rady wysłuchano sprawozdania, które złożył naczelnik wydziału samorządowego p. Osiecki.

STAN BEZPIECZEŃSTWA

Ze złożonego sprawozdania otrzymujemy szereg ciekawych cyfr, ilustrujących wszystkie dziedziny życia na terenie województwa. I tak, jeśli idzie o stan bezpieczeństwa, to od roku 1929 daje się zauważyć wzrost przestępstw kryminalnych. Przyczyną tego jest wzmagający się kryzys gospodarczy, wzrost bezrobocia i trudności na rynku pracy. Na gminy miejskie przypada największy procent drobnych kradzieży, rabunków i zabójstw, natomiast w miastach rozboje należą do rzadkości, przeważają zaś włamania, kradzieże kasowe i oszustwa. Przestępstwa o charakterze politycznym wskazują wzrost od roku 1926 do roku 1932, poczem następuje znaczny spadek. Tłumaczy się to wzmożeniem likwidacji w tym okresie komunizmu, która to akcja w roku 1932 osiągnęła punkt szczytowy.

RUCH STOWARZYSZEŃ

W chwili powstania Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie było zarejestrowanych 2.446 stowarzyszeń. W roku 1922 zarejestrowano nowych 282, dalsze lata wykazują systematyczny wzrost do roku 1932 — 547 stowarzyszeń. Teraz następuje gwałtowny spadek 1933 — 37, 1934 — 75 i nagły olbrzymi wzrost 1935 — 950. Ogółem na terenie województwa zarejestrowano 7.702, a po skreśleniu 1.042 pozostaje 6.660 stowarzyszeń.

ZGROMADZENIA

Zestawienie zgromadzeń odbytych w latach 1931/35 wykazuje niewielką liczbę zakazanych i rozwiązanych w stosunku do odbytych. O ile w roku 1931 było zgromadzeń odbytych 287, zakazanych 10, a rozwiązanych 2, to w roku 1932 cyfry te wyglądały: 543 — 16,36, w 1933 — 416-15-12, w 1934 — 307-8-8, w 1935 — 550-4-5.

PASZPORTY

Zestawienie wydanych paszportów od roku 1928 do 1935 daje pogląd na wpływ kryzysu ekonomicznego na życie gospodarcze w kraju. Świadczy o tem zmniejszenie się ilości wydanych paszportów zagranicznych w sprawach handlowych, spadek paszportów emigracyjnych. Na uwagę zasługuje wzrost paszportów turystycznych. O ile w roku 1928 wydano ogółem 18.850 paszportów, to cyfry te w latach następnych wyglądały: 1931 — 11.378, 1933 — 4.486, 1935 do 1. X. — 4.232.

REPREZENTANCI LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W SAMORZĄDZIE

Niemniej ciekawie przedstawiają się cyfry ilustrujące reprezentację ludności żydowskiej w samorządzie. Na 3.596 sołtysów i podsołtysów 1 jest wyznania mojżeszowego.

Wyższy jest odsetek wśród członków zarządów gmin miejskich. Na ogólną liczbę 243 jest 35 narodowości żydowskiej. Jeśli chodzi np. o wykształcenie tych członków zarządów to 121 ma wykształcenie elementarne, 45 średnie i 77 wyższe.

W radach powiatowych na ogólną liczbę 491 radców jest 9 wyznania mojżeszowego, a z tych 6 podało narodowość żydowską. Na 102 członków Wydziałów Powiatowych jest 1 narodowości żydowskiej.

Nikły jest udział reprezentantów żydowskich w radach gminnych. Na 3300 radnych jest 3141 nar. polskiej, 1 ukraińskiej, 22 żydowskiej, 5 niemieckiej i 131 łemków.

Wyższy natomiast jest odsetek Żydów w radach miejskich, gdzie na 815 radnych jest 667 nar. polskiej, 141 żydowskiej, 5 niemieckiej i 2 łemków.

Po wysłuchaniu sprawozdania Rada Wojewódzka udała się na Wawel, gdzie złożyła hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Po powrocie do sali obrad przyjęto do wiadomości sprawozdania, poczem odbyły się wybory. Do wydziału Wojewódzkiego zostali wybrani pp. prez. dr. Kaplicki, Skrzypek i Michulec, do Państwowej Rady Samorządowej prez. dr. Kaplicki. Wkońcu Rada Wojewódzka uchwaliła przedłożone wnioski.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 6. 5. Przebieg zebrania giełdowego był nadal mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie stosunkowo niewielkie. Do tranzakcji doszło jedynie na pogiełdziu 3-proc. poż. Inwesty cyjną II em. zł. 65.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 5. Akcje: Bank Polski 101.50—101. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poż. inwest. II em. 65.25 konwersyjna 54.50 dolarowa 77 dolarówka 48.50 stabilizacyjna 62.75 pięciosetki 63.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.30 Holandja 360.70 Londyn 26.39 N. Jork tel. 5.31 7/8 Paryż 35.01 Praga 21.99 Szwajcarja 172.70. Tendencja niejednolita

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 5. Ceny orjentacyjne: żyto 14.50—14.75 pszenica 21.75—22. Wszystkie gatunki mąki żytniej obie kolumny o 1.00 zł. niżej. Wszystkie gatunki mąki pszennej obie kolumny o 75 gr. niżej. Otręby żytnie 12.50—13, pszenne grube 11.75—12.25 pszenne średnie 10.75—11.50. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 6. 5. Dewizy: Paryż 20.29½ Londyn 15.29 Nowy Jork 3.08 1/8 Bruksela 52.32½ Medjolan 24.25 Madryt 42 Amsterdam 209.20 Berlin 124 Wiedeń noty 55.60 Sztokholm 78.85 Oslo 76.85 Kopenhaga 68.25 Praga 12.73 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.74 Japonja 89.75. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 6. 5. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 7/8 termin 15 1/8 Cyna 205—½ termin. 199¾—200¼ Banka 206½ Straits 206½ Ołów 15 7/8 termin 15 7/8 Miedź 37—1/16 termin. 37 5/16—3/8. Elektrolit 41 3/8—5/8.

Nie może być mowy o spełnieniu żądań arabskich

Rząd nie zmieni swej polityki. — Emigracja nie ulegnie przeszkodom. Rząd nie da się nastraszyć akcją teroru

Londyn. 6. 5. (ŻAT) W odpowiedzi na szereg interpelacyj w Izbie Gmin o **rozruchach w Palestynie i ich przyczynach**, minister kolonji Thomas udzielał szereg wyjaśnień.

Zgodnie z ostatniemi informacjami Wys. Komisarza Palestyny Wauchopea, oświadczył minister Thomas, że **sytuacja w Palestyny nie jest opanowana**, aczkolwiek wciąż jeszcze zachodzą sporadyczne incydenty w różnych punktach kraju. Strajk arabski jest kontynuowany, jakkolwiek naskutek strajku kupcy arabscy ponieśli znaczne straty.

Nie jest wykluczone, że rozwój wypadków spowoduje dalsze rozruchy w Palestynie. — Rząd czyni jednak wszelkie możliwe starania

aby nie dopuścić do rozruchów i aby przywrócić zupełny ład i porządek kraju.

Na tem samem posiedzeniu Izby Gmin White interpelował ministra kolonji, czy nie może stwierdzić, w jakim stopniu ostatnie wydarzenia w Palestynie zostały spowodowane propagandą ze źródeł włoskich i nazistycznych.

W dalszym toku oświadczenia w Izbie Gmin o sytuacji w Palestynie minister kolonji Thomas z naciskiem podkreślił, że

rząd brytyjski spełni swe przyrzeczenia i że w żadnym wypadku nie zmodyfikuje swej polityki pod presją rozruchów i pogróżek niezależnie od tego skąd pochodzą. Nie może być mowy o wstrzymaniu emigracji żydowskiej i żadne ultymatywne żądanie tego rodzaju w rachubę nie wchodzi.

Minister Thomas omówił zaproszenie, skierowane do Arabów, aby wysłali delegację do Londynu i zapewniał, że gdy delegacja przybędzie otrzyma ona pełne i słuszne wyjaśnienia w zakresie wysuniętych przez nią postulatów.

Thomas zakomunikował ponadto, że Wys. Komisarz

zastosuje środki ustawowe w stosunku do prezesa i wiceprezesa naczelnej rady arabskiej, która kieruje arabską akcją strajkową.

Odpowiadając na interpelację posła Tletcy era o przyczynach rozruchów Thomas oświadczył, że była ona spowodowana skutkiem niezadowolenia Arabów, którzy grożą kontynuowaniem akcji aż do wstrzymania emigracji żydowskiej.

W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów o udziale propagandy włoskiej w rozruchach oraz na interpelację posła Lockera Landson'a o udziale propagandy niemieckiej w tych rozruchach, Thomas oświadczył, że nie posiada informacyj w tym zakresie.

Ze względu na trwające groźby arabskie, dodał min. Thomas, Wys. Komisarz został wyposażony w pełnomocnictwa postępowania na podstawie tzw. ustawy o porządku w sposób, któryby dowiódł, że

rząd nie da się wystraszyć żadną akcją teroru.

Głos z ławy posłów partji pracy: Cóż to za ustawa o porządku?

Min. Thomas wyjaśnia, że ustawa ta zmierza ku temu, by nie dopuścić, aby w ciemności strzelano do ludzi z zasadzki lub podpalano zboże i zabudowania. Na podstawie tych pełnomocnictw Wys. Komisarz ma możność położyć kres poczynaniom tego rodzaju.

Arabowie żądają rzeczy niemożliwych

Znamienny głos „Times"

Londyn. 6. 5. (ŻAT) Cała prasa angielska wykazuje ogromne zainteresowanie dla wypadków palestyńskich, poruszając przytem zasadnicze zagadnienie, związane z mandatem palestyńskim i deklaracją Balfoura.

„Times" zamieszcza znamienny artykuł wstępny pod tytułem „Arab i Żyd" Pismo zaznacza, że strajk arabski w Jaffie jest kontynuowany przy akompanjamencie nienacznych incydentów w rzucaniu kamieni na skrzyżowaniach ulic i zamieszkach, które trwają od dwóch tygodni. Naogół wojsko i policja panują nad sytuacją. Czy napięcie znów wzrośnie, jest prawie wyłącznie zależne od stanowiska nacjonalistycznych przywódców arabskich. Pewnem jest, że połowa robotników zgodziłaby się na przerwanie strajku, jakkolwiek druga strona chętnie kontynuuje strajk. Przywódcy arabscy pragnęli pierwotnie wywrzeć presję na rząd angielski siłą, jednością i demonstracjami na rzecz sprawy arabskiej. Pragną oni, aby rząd wstrzymał emigrację żydowską do Palestyny conajmniej do czasu wysłuchania postulatów arabskich w Londynie.

W tym jednak wypadku żądają oni rzeczy niemożliwej do spełnienia.

Przygotowania do wysłania emigrantów żydowskich do Palestyny czynione są na wiele miesięcy naprzód, kolonizacja ich odbywa się zgodnie ze skrupulatnie opracowanym planem. Niedość tego, w tym bowiem zakresie

polityka i odpowiedzialność Anglji jest całkiem jasna, jak min. kolonji oświadczył w Izbie Gmin: „Rząd Jego Królewskiej Mości nie da się odciągnąć od swej polityki żadnym aktem teroru, lub groźbami innego rodzaju".

Ekstremiści domagają się właściwie odwołania deklaracji Balfoura z 1917 roku, w której rząd zobowiązał się do popierania akcji w kierunku utworzenia Siedziby Narodowej, dla narodu żydowskiego w Palestynie, podkreślając przytem całkiem niedwuznacznie, że „nic nie powinno się stać, coby było uszczupleniem dla praw obywatelskich i wyznaniowych ludności nieżydowskiej w Palestynie". Każdy kolejny rząd potwierdził tę deklarację i gdy się ocenia fakty musi się stwierdzić, że obie rasy Żydzi i Arabowie wciąż jeszcze wykazują charakterystyczne cechy ich praojców, przyrodnich braci Izaaka i Izmaela. Izaak jest pracowitym i oddanym ziemi rolnikiem, Izmael jest łucznikiem jest on osobnikiem **zdziczonym i zuchwałym.** Obie rasy mają wartości sobie właściwe, za doświadczenia lat ostatnich dowiodły, że narody wolne od fanatyzmu rasowego mogą harmonijnie ze sobą współpracować.

Stwierdzono ostatnio w parlamencie, że nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego w wysokości 6 miljonów jest głównie skutkiem pracowitości i przedsiębiorczości żydowskiej. Przed kilkoma tygodniami panował prawdziwy popłoch, gdy się spodziewano, że rząd brytyjski zamierza utworzyć Radę Ustawodawczą o większości arabskiej. Zaniepokojenie kół żydowskich od tego czasu dziesięciokrotnie wzrosło z obawy, że na życzenia Arabów rząd wstrzyma emigrację żydowską.

Obecnie, gdy się łamie tyle zobowiązań międzynarodowych, gdy Żydzi w pewnym kraju są nad przepaścią rozpaczy wydaje się, że czas teraźniejszy jest najmniej właściwy, aby rząd brytyjsk dopuścił do jakiejkolwiek wątpliwości co do wykonania jego przyrzeczeń z r. 1917.

Rząd palestyński nie będzie tolerował niepokojów

Kary na wsie arabskie — Uwolnienie przywódców arabskich

Jerozolima, 6. 5. ŻAT. Zgodnie z zarządzeniem władz *nałożono kary kolektywne na 7 wiosek arabskich, których mieszkańcy brali udział w ostatnich aktach teroru i sabotażu.*

Ogłoszony dziś urzędowy komunikat stwierdza, że Wysoki Komisarz Wauchope wezwał Naczelną Radę Arabską *do zaniechania strajku arabskiego i do wysłania delegacji arabskiej do Londynu. Wysoki Komisarz przestrzegał przywódców arabskich, że surowo będzie zwalczał wszelkie nielegalne akty, powodujące teror i gwałty. Rząd nie będzie tolerował żadnej akcji, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.* Wysoki Komisarz stanowczo domagał się, aby Naczelna Rada Arabska niezwłocznie odgrodziła się od aktów nielegalnych i przestrzegał przed zwołaniem publicznych zebrań i demonstracyj.

Urzędowy komunikat donosi ponadto, że Wysoki Komisarz zawiadomił przywódców arabskich, iż *przeciwko przywódcom: Hasan, Sidki, Dadżani i Salaat Abdulli wdrożone będzie postępowanie sądowe za nakłanianie urzędników do strajku, oraz za uprawianie agitacji przeciwko płaceniu podatków.*

Aresztowani we wtorek arabscy przywódcy strajkowi *Salaat Abdulla i adwokat Moganan Ali przebywają już obecnie na wolności. Wypuszczono ich na wolność po złożeniu kaucji.*

Godna odpowiedź

Buenos Aires, 6. 5. ŻAT. Na odbytej tu, nadzwyczajnej konferencji sjonistów argentyńskich uchwalono w odpowiedzi na rozruchy w Palestynie proklamować na miesiąc czerwiec kampanję zbiórkową 300.000 *pesesów na rzecz Keren Hajesod.*

Konferencja uchwaliła zaprosić do Argentyny honorowego prezydenta Organizacji Sjonistycznej Nachuma Sokołowa, któryby miałby stanąć na czele kampanji zbiórkowej.

Demonstracja arabska

Jerozolima, 6. 5. ŻAT. Przy Bramie Jaffskiej, w Jerozolimie odbyła się dziś mała demonstracja arabska, która rozpoczęła się w czasie, gdy sędzia śledczy w Jerozolimie przystąpił do badania przywódców arabskich Saldat Abdula i Dadrani. Spośród tłumu arabskiego padły okrzyki. Policja rozproszyła demonstrantów. Dalsze przesłuchanie przywódców strajkowych, odpowiadających z wolnej stopy odroczono do jutra.

Gaj Balfoura uszkodzony

Jerozolima, 6. 5. ŻAT. Niewykryci narazie sprawcy wycięli w gaju Balfoura 1.500 drzew.

Wielka dyskusja w Izbie Gmin o zwycięstwie Włochów

Położenie jest bardzo ciężkie i pełne rozczarowań

Wstyd spowodu polityki wobec Abisynji. — Nie można zamknąć Kanału Sueskiego. — Lidze Narodów zadano cios

Londyn, 6, 5. PAT. W przepełnionej Izbie Gmin Dalton b. podsekretarz stanu w min. spr. zagr. labourzysta, otworzył dyskusję o polityce zagranicznej, składając wniosek o obcięciu kredytów na MSZ.

Dalton oświadcza: kraj odczuwa

wstyd spowodu dotychczasowej polityki rządu wobec Abisynji i w Lidze Narodów.

Pozatem chcielibyśmy usłyszeć wyjaśnienia o rokowaniach z Niemcami i o treści kwestjonarjusza. Były pogłoski o zagrożeniu Czechosłowacji i Austrji. Pogłoski te zupełnie wystarczają, by nas zaniepokoić.

Jednocześnie trwają prowadzone w szybkiem tempie zbrojenia Niemiec, mające charakter groźny. Dalej zwraca uwagę Dalton na przewlekłość rokowań angielsko - egipskich dodając, iż o ile W. Brytanja nie zdoła ustalić na podstawie przyjaźni stosunków z Egiptem położenie jej w Afryce będzie zagrożone. Głównym zarzutem Daltona przeciw polityce rządu jest, iż rząd ponosi odpowiedzialność za wojnę włosko-abisyńską, a jednocześnie nie zdołał wypełnić zobowiązań, płynących z paktu Ligi Narodów. Dalton pyta, co rząd zamierza nadal czynić. Zdaniem mówcy w obecnej fazie wydarzeń niema żadnych podstaw prawnych dla uznania zwycięstwa Włoch przez zniesienie sankcyj. Dalton jest przekonany, że sumienie demokracji innych krajów z tem nie pogodzi się, Głównym celem Izby Gmin winna być obecnie obrona poważnie zachwianego autorytetu systemu zbiorowego.

Spowiedź min. Edena

Po mowie Daltona głos zabrał min. Eden: Położenie, wobec którego stoimy zarówno my, jak wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów

jest bardzo ciężkie i pełne rozczarowań

Musimy śmiało stanąć w obliczu faktów. Słabością sankcyj było, iż nie mogły, one dać natychmiastowego skutku. Liga Narodów wiedziała o tem, gdyż w rzeczywistości jedna tylko sankcja mogła dać skutek natychmiastowy, mianowicie **pozbawienie Włoch prawa do korzystania z Kanału Suezkiego.** Ta sankcja jednak pociągnęłaby za sobą akcję wojskową. Izba Gmin winna sobie zdać z tego sprawę. Opozycja twierdzi, że chce poprzeć Ligę Narodów siłą zbrojną, a w rzeczywistości popiera ją tylko groźbami i mowami. Jeżeli opozycja wypowiada się za akcją zbrojną, to uprzedzam ją, że

nie można zamknąć Kanału Suezkiego papierowym okrętem.

Rząd brytyjski nie nalegał na sankcje wojskowe jedynie ze względu na wstręt do wojny, a nie z obawy przed jej wynikiem ostatecznym.

Min. Eden zwraca uwagę, że umowa o Kanale Suezkim przewiduje, iż Kanał będzie otwarty zarówno w czasie wojny jak w czasie pokoju. A więc Kanał mógł być zamknięty jedynie jednomyślną uchwałą Ligi Narodów, a takiej uchwały osiągnąć nie można było. Gdyby rząd Labour Party był u władzy, nie mógłby iść inną drogą niż rząd obecny.

Twierdzenie Daltona, że należało wszcząć procedurę w drodze art. 11 paktu Ligi Narodów, aby zapobiec wojnie uważa min. Eden za niesłuszne, gdyż wniosek taki przed rozpoczęciem kroków wojennych nie zyskałby poparcia.

Trzeba więc pogodzić się z faktami,

stwierdzić niepowodzenie Ligi Narodów i nasz własny zawód. Ale jeżeli powodzenie byłoby wspólne, to również i niepowodzenie musi być również wspólne. Niewątpliwie strukturze Ligi Narodów i bezpieczeństwa zbiorowego zadano cios. Musimy z tem liczyć się i wyciągnąć naukę z tego doświadczenia. Winniśmy powiedzieć całemu światu co zamierzamy czynić.

Niema bowiem nic bardziej niebezpiecznego, niż popieranie polityki zagranicznej na podstawach nierealnych.

Jest jasnem, oświadcza Eden — że

Liga Narodów winna być utrzymana.

W nowoczesnym świecie jest ona nieodzowną dla organizacji spraw międzynarodowych. Trzeba zebrać materjał podstawowy i działać bez pośpiechu. Przez cały czas nie można było spodziewać się, iż Liga Narodów pójdzie dalej, niż to uczyniła, a nie było ani jednego wniosku ,któregoby rząd brytyjski nie poparł. Wprawdzie Liga Narodów nie była w stanie zapobiec wojnie, ani położyć jej kresu, **ale utrudniła jej prowadzenie i uczyniła ją bardziej kosztowną z tem trzeba się liczyć.** Cały świat i Liga Narodów stoją w obliczu olbrzymich zagadnień. Czy można przewidywać, że w przyszłości akcja Ligi Narodów będzie silniejsza, czy państwa będą skłonne do narażania się na większe ryzyko, niż to było dotychczas? Czy można zorganizować akcję Ligi Narodów bardziej jako zapobiegawczą niż jako represyjną?

Oto tylko kilka z zagadnień, które mają przed sobą W. Brytanja i Liga Narodów.

Uginamy się pod ciężarem trudności.

Ale rząd przystąpi do ich rozstrzygnięcia z poczuciem rzeczywistości.

Utrzymywanie sankcyj byłoby polityką niebezpieczną

Po min. Edenie zabrał głos w Izbie Gmin Lloyd George. Pyta on, czy pytania kwestjonarjusza dla Niemiec są redagowane zbiorowo, czy też są wyłącznie zapytaniami brytyjskiemi.

Min. Eden ponownie zabiera głos i oświadcza: Znamy pewne zagadnienia, interesujące inne rządy zainteresowane, lecz pytania pochodzą wyłącznie od nas. *Stawiamy je na naszą odpowiedzialność, nie przedkładając ich uprzednio nikomu.* Mam nadzieję, że ambasador Phipps będzie miał możność widzenia się z kanclerzem Hitlerem lub min. Neurathem i przedłoży te zapytania. Jakakolwiek organizacja świata, rząd brytyjski będzie miał zawsze doniosłą rolę do spełnienia. W świecie uzbrojonym będzie mógł ją spełnić tylko wtedy, jeżeli będzie rozporządzał odpowiedniemi środkami. Rząd obecny chętnie widzi krytykę twórczą, lecz wzywa do umiarkowania w krytyce tak, aby *nie utrudniała ona polityki zagranicznej W. Brytanji wobec państw, których partje polityczne nie są tolerowane* (śmiechy, oklaski). Wzywam do możliwie jaknajwiększej jedności narodowej. O ile chcemy, aby demokracje przetrwały, muszą one mieć *możność działania z powodzeniem.*

Sinclair (liberał) pyta, jak rozumieć oświadczenie Edena, że Liga Narodów doznała niepowodzenia?

Min. Eden: chciałem powiedzieć, że Lidze Narodów nie powiodła się obrona Abisynji.

Austen Chamberlain (konserwatysta) oświadcza: utrzymywanie nadal sankcyj byłoby polityką niebezpieczną i jałową.

* * *

Berlin, 6. 5. PAT. Według ostatnich doniesień kwestjonarjusz brytyjski nadesłany będzie ambasadorowi W. Brytanji w Berlinie w czwartek lub piątek, poczem wręczony zostanie rządowi Rzeszy. Nie przewidują tu jednak *narazie ogłoszenia tego dokumentu dyplomatycznego.*

City londyńska chce się już podzielić z łupami z Włochami

Londyn, 6. 5. PAT. Zarówno dzisiejsze przemówienie min. Edena w Izbie Gmin, jak i obrady gabinetu brytyjskiego, który zebrał się przed południem, zdają się wskazywać wyraźnie, że rząd brytyjski *nie ma zamiaru wkraczać na drogę ostrej walki z Mussolinim o kwestję posiadania Abisynji.* Wydaje się, że rząd brytyjski pogodził się narazie z faktem zawładnięcia Abisynją przez Włochów i nie zamierza samodzielnie podejmować żadnych kroków, przeciwstawiających się temu stanowi rzeczy. Przeważająca większość opinji nie chce słyszeć o kwestji abisyńskiej i raczej gotowa jest pogodzić się z porażką prestiżową W Brytanji i poprzeć rząd w polityce szukania kompromisu z Włochami. Zwrot w opinji publicznej dokonał się przedewszystkiem z powodu ucieczki Negusa. Pozatem na opinję wpłynęły również fakty gwałtów, popełnionych przez bandytów abisyńskich w Addis Abebie.

Wina zato, co się stało, zrzucana jest na obecną organizację Ligi Narodów i jej akcję zbiorową. Dlatego też, wyciągając z tego konsekwencje, rząd brytyjski uważa reformę Ligi Narodów za rzecz najpilniejszą.

W kołach politycznych oczekują, że Mussolini postawi Radę Ligi Narodów *przed faktem dokonanym aneksji, że zażąda od mocarstw wycofania ich dyplomatycznych przedstawicieli w Addis Abebie i że przeciwstawi się jakiemukolwiek udziałowi delegata Abisynji w posiedzeniu Rady Ligi, wychodząc z założenia, iż Abisynja jako państwo samodzielne przestała istnieć i nie może być w Lidze reprezentowana.*

W kołach City londyńskiej krystalizuje się wyraźnie opinja na rzecz *natychmiastowego zniesienia sankcyj gospodarczych i finansowych przeciw Włochom i porozumienia się z Mussolinim co do podziału wpływów w Abisynji. W City londyńskiej spodziewają się, że Mussolini będzie musiał zwrócić się do Londynu o pomoc finansową na eksploatację bogactw abisyńskich.*

* * *

Rzym, 6. 5. PAT. W związku z zakończeniem wojny zaprzestano ogłaszania biuletynów wojennych.

* * *

Rzym, 6. 5. PAT. Koła półurzędowe oświadczają, że Włochy nie zmarnują zwycięstwa, odniesionego nad Abisynją i nie dopuszczą, by podobnie jak w r. 1919 pokój został przez Włochy przegrany. Równocześnie jednak Włochy gotowe są uszanować pewne nabyte prawa innych mocarstw, jak np. uprawnienia Francji w stosunku do kolei Dżibutti — Addis Abeba oraz prawa wodne Wielkiej Brytanji.

Kronika krakowska

—oŝo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17. Dr Eibenschütz Stanisław, Potockiego 12, tel. 119-01. Dr Twardowski Marjan, Lubomirskich 27. Dr Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Podg. Kalwaryjska 27.

„ZIEMIA PALESTYŃSKA WOŁA"

Pod tem hasłem odbędzie się *dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. w Sali Saskiej Uroczysta Akademja*, ze współudziałem znanego działacza sjońskiego *p. Adolfa Pollaka z Jerozolimy*, ponadto przemówienia wygłoszą: Dr. Szymon Feldblum oraz Dyr. M. Wiesenfeld

ZAMKNIĘCIE ALEJI 3-go MAJA DLA RUCHU KOŁOWEGO

Z powodu budowy nawierzchni w Al. 3-go Maja zamyka się z dniem 8 bm. dla ruchu kołowego Aleję od parku Dr. Jordana do ul. Piastowskiej. Ruch kołowy na Wolę Justowską, wzgl. Sowiniec i spowrotem skierowuje się przez ulice: Zwierzyniecką, T. Kościuszki i Królowej Jadwigi.

Równocześnie zamyka się do dnia 23 maja ulicę Piastowską dla ruchu kołowego przejazdowego.

Od dnia 24 maja ruch kołowy w kierunku na Wolę Justowską i Sowiniec odbywać się będzie w dalszym ciągu aż do ukończenia budowy nawierzchni Aleji 3-go Maja ulicami: Zwierzyniecką, T. Kościuszki i Królowej Jadwigi, natomiast powrotny ruch pojazdów z Woli Justowskiej do miasta dozwolony będzie przez ul. Królowej Jadwigi, do ul. Tad. Kościuszki tylko dla autobusów, zaś zakazany dla innych pojazdów.

Dla tych ostatnich ruch powrotny do miasta odbywać się będzie przez ulicę Piastowską i Juljusza Lea

TRAGICZNY WYPADEK ŻONY RABINA OŚWIĘCIMSKIEGO

(or) Tragicznemu wypadkowi uległa wczoraj popołudniu żona rabina oświęcimskiego, 38-letnia Jecheida Halberstadtowa. Przechodząc ul. Starowiślną została potrącona przez przejeżdżający motocykl.

Ofiarą wypadku zajęło się Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził kontuzje głowy i prawego boku oraz ogólne obrażenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

PRZED LIKWIDACJĄ STRAJKU CEGLARZY

(or) W Krakowie sytuacja strajkowa nie przyniosła poważniejszych zmian. Natomiast w Gorlicach wybuchł strajk okupacyjny w fabryce wyrobów galanteryjnych „Forest", gdzie zastrajkowało 250 robotników.

W sprawie zatargu w cegIarniach krakowskich toczą się pertraktacje, które są na dobrej drodze.

WYROK W PROCESIE SWOLKIENA

(or) Wczoraj popołudniu zakończył się proces b. urzędników miejskich Swolkiena i Bukowskiego Sąd Okręgowy skazał Swolkiena na 10 miesięcy aresztu, zaliczając mu 5-ciomiesięczny areszt śledczy i zawieszając wykonanie reszty kary na lat 5. Osk. Bukowski został zasądzony na 6 miesięcy aresztu, umorzonych również aresztem śledczym.

Zaznaczyć należy, iż obaj nie zostali zasądzeni za defraudację, gdyż sąd przyjął, że nie dopuścili się przywłaszczenia, a jedynie uznano ich winnymi przestępstwa urzędniczego. Polegało ono na tem, że pobierali z Miejskiej Izby Obrachunkowej większe sumy dla konsumu, aniżeli się instytucji należało.

URZĘDNIK SĄDOWY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

(or) Donosiliśmy swego czasu o sprawie Alojzego Kamińskiego, urzędnika sądowego w Liszkach, który oskarżony był o branie łapówek, przedterminowe zwolnienie zasądzonych i t. d. Kamiński został w I. instancji zasądzony na 1 rok więzienia.

Naskutek skargi apelacyjnej sprawę Kamińskiego rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny, który uniewinnił go od zarzutu brania łapówek, zasądził natomiast za inne przestępstwa na 5 miesięcy aresztu.

Rozprawę prowadził s. a. dr. Cieślewski. Bronił adw. dr Milan Markowicz.

W przededniu 1-ej rocznicy zgonu Marsz. J. Piłsudskiego

Prace przygotowawcze Obyw. Komitetu Wykonawczego Obchodu 1-ej rocznicy zgonu Marszałka J. Piłsudskiego są w pełnym toku. Pod adresem urzędującego w Zarządzie miejskim Komitetu napływają liczne zapytania i zgłoszenia z prowincji, z zapowiedziami masowego udziału delegacyj, zwłaszcza z obszarów województw krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Bardzo licznie zapowiada się zjazd grup włościańskich w barwnych strojach ludowych. Grupy te wezmą udział w wielkim pochodzie z błoń na Wawel, niosąc mnóstwo wieńców z żywego kwiecia. Pozatem zgłoszony został masowy udział włościan i robotników z Górnego Śląska, którzy przybędą do Krakowa o świcie 12 bm. autobusami i wezmą udział w Mszy św. polowej i pochodzie. Zorganizowani wzorowo pracownicy kopalń i hut górnośląskich wystąpią z sztandarami w charakterystycznych strojach.

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTEJ DEKORACJI MIASTA

Komitet Wykonawczy zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Krakowa, aby zechcieli w sposób najbardziej okazały przyozdobić wszystkie domy na obszarze miasta chorągwiami o barwach państwowych, które na znak żałoby przy końcu drzewca winny być przewiązane krepą żałobną. Należy ponadto o ile możności przyozdobić fasady domów, balkony, bramy i sklepy, a zwłaszcza okna wystawowe, z których usunąć należy przedmioty zwyczajnie tam umieszczone.

W celu ułatwienia przeprowadzenia dekoracji miasta Obyw. Komitet Wykonawczy wydeleguje swoich przedstawicieli, którzy przypominać będą o obowiązku dekoracji oraz służyć poradą fachową i artystyczną. Pozatem wszelkich porad w zakresie dekoracji miasta, fasad kamienic i okien wystawowych udzielać będzie poradnia artystyczna w M. Muzeum Przemysłowem. ul. Smoleńska 9, tel. 113-39, pod kierunkiem wicedyrektora P. Kaz. Witkiewicza.

O KWATERY DLA UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI

Wobec licznych zapytań z prowincji, dotyczących spraw zakwaterowania zapowiedzianych grup, delegacji i pojedynczych uczestników uroczystości, Obyw. Komitet Wykonawczy wyjaśnia, że wszelkie prośby i zapytania o kwatery należy kierować pod adresem Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, ul. Lubicz 4, tel. 113-85, który zajmie się przydziałem odpowiednich kwater w hotelach i lokalach zbiorowych.

BEZWARTOŚCIOWE DEPOZYTY

(or) W Sądzie Okręgowym ogłoszony został spis książeczek oszczędnościowych, złożonych w depozycie jeszcze w latach przedwojennych. Jest tych książeczek ogółem 129 na łączną sumę około 50 000 koron.

Wśród właścicieli depozytów figuruje rodzina Tetmajerów oraz inne znane osoby krakowskie. Po upadku Austrji depozyty te straciły wartość i właściciele zrezygnowali z ich podjęcia. Wątpić więc należy, czy obecnie wezwanie ich do podjęcia zdeponowanych książeczek odniesie jakiś skutek.

WĘDRUJĄCY PROCES

(or) Ciągnący się od szeregu tygodni proces o nadużycia celne w Krakowie toczy się ceraz to w innem miejscu. Ostatnio donosiliśmy o tem, że jeden dzień przewodu sądowego odbył się na dworcu towarowym, gdzie badano tok czynności celnych. Obecnie znów notujemy zmianę miejsca rozprawy. I tak w dniu wczorajszym sąd udał się do mieszkania Leona Fremdera, spedytora. Świadek ten miał złożyć ważne zeznania, a ponieważ jest chory nie mógł przybyć do sądu. Wobec tego przesłuchano go w mieszkaniu.

KAMIEŃ, KTÓRY ZABIJA

(or) Na drodze polnej koło Wiśnicza miało miejsce tragiczne zajście. W nocy 12 października ub. roku przechodził tamtędy niejaki Sebastjan Rodzieta. Między nim a Antonim Trojanem i Janem Fitrzykiem wynikła awantura, w czasie której Rodzieta uderzony został kamieniem w brzuch. Uderzenie to spowodowało przerwanie jelita i w konsekwencji zgon Rodziety

Obaj napastnicy stanęli przed sądem w Krakowie, gdzie zostali zasądzeni. Naskutek odwołania sprawę tę rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny, który skazał Trojana na dwa lata więzienia, Fitrzyka na 1 rok więzienia, przyczem Fitrzykowi zawieszono wykonanie reszty kary.

PROCES PRZECIW UBEZPIECZALNI

(or) W sądzie cywilnym odbyła się wczoraj rozprawa Franciszka Górala przeciw Ubezpieczalni Społecznej, o odszkodowanie w wysokości 50.000 zł. za nieudzielenie pomocy lekarskiej.

W skardze swej podaje Góral, że gdy jego 7-letnia córka zachorowała zwrócił się telefonicznie do Ubezpieczalni z prośbą o przysłanie lekarza. Jakkolwiek zaznaczył, że dziecko ma pryszczyk koło ust i 40 stopni gorączki, odpowiedziano mu, że niema nic pilnego i można z nim zaczekać do dnia następnego. Nazajutrz okazało się, że dziecko ma zakażenie krwi i wszelka pomoc jest spóźniona.

Na rozprawie dopuszczono dowody zawnioskowane przez zastępcę Ubezpieczalni i proces odroczono.

—o0o—

— **WYCIECZKA (CAŁODZIENNA) ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go bm. Zbiórka punkt. o godz. 9 rano przy moście dębnickim.

— **„WIZO".** Dziś o 5-tej dalszy ciąg seminarjum p. Aptowej dla członkiń wydziału („Historja, rozwój i problemy przyszłości Wizo").

Otwarcie wszystkich pawilonów na Targach Lewantyńskich

Tel Awiw, 6. 5. ŻAT. Na terenie Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie nastąpiło otwarcie wszystkich pawilonów zagranicznych. *Żydowscy robotnicy portowi wyładowali eksponaty zamagazynowane w porcie jaffskim, które przewiezione zostały na Targi Lewantyńskie.*

Minister oświaty wyjechał do Sztokholmu

Warszawa, 6 5. PAT. Dziś o godz. 9.05 pociągiem berlińskim wyjechał do Sztokholmu p. minister W.R. i O.P. prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski.

Panu ministrowi towarzyszą w podróży: naczelnik W.R. i O.P. Bolesław Kielski oraz adjutant politechniki warszawskiej Aleksander Zmaczyński.

Ustawa o handlu mlekiem

Warszawa, 6. 5. Sin. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa o handlu mlekiem w związku z uchwaloną przez Sejm ustawą mleczarską.

Ograniczenia dewizowe w Polsce a Palestyna

Jerozolima, 6. 5. ŻAT. Wprowadzone przez rząd polski ograniczenia dewizowe odbiły się na szeregu tranzakcjach zawartych przez Żydów polskich w Palestynie. Naskutek kontroli dewiz zaszły pewne trudności w pokrywaniu zobowiązań w terminach umówionych.

Spodziewają się, że sprawa ta znajdzie w najbliższym czasie korzystne rozwiązanie.

— KIEROWNICTWO OKRĘGU TARNOWSKIEGO AKIBY zawiadamia wszystkie gniazda okręgu, że w Lag b'Omer, dnia 10 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru gniazda w Radomyślu Wielkim wraz z uroczystą akademją z współudziałem Mgra J. Szuldenfrei oraz poświęcenie przechodniego proporca K. K. L.

—o0o—

SEKCJA MOTOCYKLOWA ŻKS MAKKABI W KRAKOWIE

urządza w niedzielę, dnia 10 maja br. dla swych członków i gości wycieczkę samochodową i motocyklową do Myślenic - Zarabia. Zbiórka maszyn na placu Szczepańskim o godz. 9.30. Odjazd punktualnie o godz. 10. Powrót o godz. 17. Uczestnicy oraz goście, biorący udział w wycieczce proszeni są o wcześniejsze zgłoszenia telef. 167-47.

* * *

— SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS. „MAKKABI" KRAKÓW komunikuje, iż z dniem 4. bm. rozpoczęły się treningi. Wzywa się członków celem przydziału osad.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

EKSPEDJENT (ka) rutynowany, w wieku do lat 30, branży drogeryjno - hurtownej z dobremi referencjami, znajdzie stałą posadę w poważnej firmie. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8870kr

NA kolonję poszukiwany wychowawca. Siła pierwszorzędna. Zgłoszenia Starowiślna 60/7 między 12—2. 5888g

MŁODY foto - laborant będzie zaraz przyjęty. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Laborant“.

Posad poszukują

GOSPODYNI z długoletniemi świadectwami znająca się również na wychowaniu dzieci poszukuje posady. Zgłoszenia do biura Pośrednictwa Pracy W. S. Z. O. — dla „Sumienna Ref.“ 5890g

SZOFER (kawaler) kwalifikowany szuka posady na prywatny wóz. Zgłoszenia pod „Skromny“ do Adm. Nowego Dziennika. 5893g

BIEGŁA maszynistka polsko - niemiecka obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi oraz długoletnia mundantka szuka jakiejkolwiek posady ewent. zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „D. S.“

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, oraz korespondencję polsko - niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36 II p. of. Nr. 29.

Lokale

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

KIOSK w sieni Szewska 15 odpowiedni na wodę sodową, trafikę zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże.. — 8875kr

DO wynajęcia jeden lub dwuosobowy pokój komfortowy, łazienka, telefon, tel. 136-09. 5895g

POKÓJ umeblowany odosobniony. SKLEP. Kraków, Czapskich 1, wolne. telef. 14629. 5892g

DWA POKOJE z komfortem LOKAL SUTERYNOWY do wynajęcia Sarego 3. — Wiadomość popołudniu u właścicielki. — 8871kr

POSZUKUJĘ 2 pokoi, kuchni. Zgłoszenia telefon 141-54. 8877kr

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie od zaraz. Wiadomość: Wolnica 13, m. 16. 5560g

NOWOCZEŚNIE i tanio urządzicie swoje MIESZKANIE zasięgając porady BEZPŁATNEJ: Nowoczesne Urządzenia Wnętrz Kraków, Starowiślna 1, tel. 174-06. 8869kr

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty Jakób Goldberg Ser. B. Nr. 378616 wydany przez Zarząd Gminy Świlcza dnia 23. IV. 1935. 8879kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

Sprzedaż

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca: Fabryka Mebli »STYL«, Kraków, — WIŚLNA 8 obok plant. Ceny najniższe, fabryczne. 8794kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 7954kr

PELERYNKI, płaszcze gumowe, płachty nieprzemakalne — najtaniej Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

GIMNASTYCZNE przyrządy oraz urządzenia ogródków JORDANOWSKICH poleca wytwórnia: Bernecki, Kraków, Łobzowska 38. Kosztorysy na żądanie. 8709kr

DYWANY PERSKIE okazyjnie sprzedaje Birnbaum Kraków, Potockiego 12. — 8749kr

WYTWÓRNIA PARASOLI, parasolek, Krakowska 31. Ceny najniższe — duży wybór przyjmuje reparacje pokrycia. 5782g

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, KRAKÓW, Szpitalna 40. 5780g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 7806kr

Kupno

BRYLANTY czystej wody za gotówkę kupię. Zgłoszenia pod „Gotówka“ Statter, Rynek 8. 8872kr

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

Nauka i wychowanie

HEBRAISTA, znający język polski i żydowski, poszukuje zajęcia, zdolny do każdej pracy biurowej, wynagrodzenie minimalne. Zgłoszenia pod „Sjonista“ N. Dziennik. 5889g

Zdrojowiska

KRYNICA PENSJONAT TOSKA Telefon 354. Pełny nowoczesny komfort, wykwintna kuchnia na deserowem maśle, na żądanie DJETETYCZNA. Maj, czerwiec od 5 zł. pod zarządem M. Weissa i A. Flaumhaftowej. 8743kr

KRYNICA - Zdrój. Pensjonat Vogla otwarty od 1-go maja, poleca pokoje z pełnym komfortem, z utrzymaniem lub bez. Telefon Nr. 217. — 8874kr

Matrymonjalne

DENTYSTKA z większym posagiem poślubi dentystę uprawnionego lub koncesjonowanego. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika, Orzeszkowej 7 pod „20.000“. 5894g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia [illegible] 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana